Nr. 144. Wtorek, 26. Czerwca 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej radcy ministeryalnemu w Ministerstwie spraw wewnętrznych, Fryderykowi Pietrzikowskiemu, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 maja b. r. najmiłościwiej zezwolić na utworzenie państwowego gimnazyum w Gorlicach z początkiem roku szkolnego 1906/7.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował starszego komisarza policyi, Ludwika Milskiego, radcą policyi; komisarzy policyi: Rudolfa Rappla i Stefana Sienkiewicza, starszymi komisarzami policyi, a koncypistów policyi: Mikołaja Łękawskiego i Adama Smółkę, komisarzami policyi w dyrekcyi policyi we Lwowie.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł zastępcę prokuratora Państwa, dr. Stanisława Szymonowicza w Kołomyi, do Lwowa i zamianował zastępcami prokuratora Państwa, adjunktów sądowych: Teodora Rożankowskiego w Chodorowie dla Lwowa i Maryana Ostrowskiego w Haliczu dla Kołomyi.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanego przekształcenia przystanku Mydlniki linii kolejowej Wiedeń-Kraków odbędzie się dnia 17 lipca 1906 i rozpocznie o godzinie 9 minut 38 rano.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. pr. p. nr. 30 w urzędzie gminnym w Mydlnikach, począwszy od dnia 1 lipca, przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Krakowie lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 25 czerwca.

Z pobytu Najj. Pana w Libercu.

Podajemy dalsze szczegóły z gościny Najj. Pana na ziemi czeskiej.

D. 22 b. m. tuż przed godziną 9 rano wyjechał Najj. Pan z zamku hr. Clam-Gallasa w Libercu i powozem udał się na plac Staromiejski (Altstaedter Platz), szczelnie zapełniony publicznością.

Pojazd Najj. Pana zatrzymał się przed ratuszem, wspaniałym zabytkiem niemieckiego renesansu. U wstępu do gmachu oczekiwał Dostojnego Gościa burmistrz dr. Bayer na czele Rady miejskiej. Najj. Pan udał się w gronie reprezentantów miasta do sali posiedzeń, gdzie burmistrz powitał Go gorącą mową hołdowniczą. Najj. Pan odpowiedział: „Sprawia mi to szczerą radość, że po dłuższym czasie osobiście przekonać się mogę o postępie, jaki uczyniło to miasto we wszystkich dziedzinach pod kierownictwem mężów obdarzonych jego zaufaniem, a dzięki nieznużonym zabiegom pracowitej ludności. Pocieszającemu rozwojowi pod względem ekonomicznym i kulturalnym dotrzymuje kroku, jak się przekonałem, zewnętrzne upiększenie miasta, tworząc godne ramy obrazu, który Niemcy czescy roztoczyli na wystawie, gdzie nagromadzono owoce ich pracy na wszystkich polach. Dowody przywiązania, które Mi tak obficie składa ludność miejscowa, sprawiają zadowolenie Memu sercu. — Miastu waszemu i jego rozwojowi zapewniam niniejszem nieustanną uwagę i Moją dalszą Monarszą troskliwość“.

Zapisawszy się w księdze pamiątkowej, przeszedł Najj. Pan do salonu burmistrza, gdzie przedstawieni zostali Monarsze: wiceburmistrz Nerradt, członkowie rady miejskiej, a pod przewodem hr. Maryi Clam-Gallas liberecki i fryndlandzki oddział Dam Czerwonego Krzyża. Gdy Najj. Pan pokazał się w loggii ratusza, złożyła Monarsze publiczność hołd, wznosząc frenetyczne okrzyki na cześć Władcy. Najj. Pan dziękował skinieniem głowy. Następnie stowarzyszenia śpiewackie odśpiewały hymn ludowy, a Najj. Pan nie szczędził oznak uznania tej produkcyi.

Po zwiedzeniu dalszych ubikacyj ratusza, opuścił go Najj. Pan, żegnany owacyjnie, i udał się na plac wystawy. Tu oczekiwał Monarchy jej protektor, Najdost. Arcyksiążę Ferdynand Karol w towarzystwie dyrekcyi i komitetu wystawy. Po powitaniu, wygłoszonem przez burmistrza dr. Bayera, i przedstawieniu przezeń kilku wybitnych osób, ruszył Najj. Pan w przechadzkę po wystawie, przyczem towarzyszył Monarsze Namiestnik hr. Coudenhove. Najj. Pan z żywem zainteresowaniem poświęcił wszystkim oddziałom wystawy baczną uwagę, wielokro-

---

78)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

U PROGU NOWEGO ŻYCIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XX.

(Ciąg dalszy).

Konduktor zamknął z niskim ukłonem przedział Olszańskiego i wyszedł drugim końcem kurytarza. Równocześnie świst przeciągły zwiastował większą stacyę, na której obie gadatliwe pasażerki wysiadły, pozostawiając Stanisława samego.

Teraz on z kolei zasunął drzwi przedziału. Chciał być sam z własnemi myślami, wobec ponurego dylematu, jaki los sam rzucał na drogę jego życia.

Podczas tego, gdy pociąg całą siłą pary pędził w noc ciemną, w duszy młodego człowieka również ciemna, a straszna rozgrywała się walka.

Napróżno wspomnienia słonecznego dzieciństwa falą powrotną zalewały mu duszę, broniąc całą swą potęgą tamtego, rozłożonego pysznie na pluszowych poduszkach z niedbałym wdziękiem i wonną hawanną w ustach wielkiego pana.

Głos sprawiedliwości i prawdy przygłuszał je, wołając z mocą:

— Złodziej, złodziej, złodziej!...

To już nie lekkomyślność młodzieńca, nie brak skrupułów, podstęp i podłostka w walce o byt... lecz jawny, cyniczny występek. Niedostrzedz go, przemilczeć, to poprostu solidaryzować się — z kradzieżą.

Bo że jego szef i wróg zacięty, korzystając z jutrzejszej niedzieli, ucieka ze skradzionym portfelem — to jasne. W kasie przygotowane do poniedziałkowych wypłat było przeszło 100.000 rubli. Reszta ich ukryta zapewne została w eleganckiej walizce z żółtej skóry, która stoi w tej chwili u stóp Olszańskiego. Łatwo było domyśleć się, że korzystając z kilkudniowej nieobecności Stanisława, Olszański, który w takim razie miał sam jeden tylko klucze od kasy, musiał przenieść stopniowo a nieznacznie pieniądze do swego mieszkania, by z niemi w sobotę wieczorem wsiąść na „kuryer“, pędzący zagranicę. Zaczem nieobecność jego w poniedziałek sprowadzi otwarcie i rewizyę kasy, ptaszek już będzie w Hamburgu lub na morzu nawet.

— Złodziej, złodziej, złodziej!...

Lipowiecki zdał przy świadkach kasę szefowi i wyjechał jawnie za urlopem, tak, jak jawnie za trzy dni powróci. O siebie więc jest spokojny; nawet przelotny cień podejrzenia dotknąć go nie może. Myśl więc jego, na tamtym skupia się jedynie.

Bóg sam wymierza mu sprawiedliwość; sam pomstę w rękę mu kładzie.

Wszak ten nieprzebierający w środkach, a dziś zdemaskowany rycerz przemysłu, to najzaciętszy wróg jego, Stanisława, i jego rodziny. Niema krzywdy, niema zniewagi, jakiej nie zniósłby już od niego. Ostateczna ruina majątkowa, porzucenie przez niego, a dla ratowania matki, studyów uniwersyteckich i złamanie karyery, wynikająca ztąd niewola urzędnicza, obrażenie siostry, chęć wydarcia narzeczonej i tyle, tyle codziennych upokorzeń....

Wspomnienia te bolesne, jedno po drugiem przesuwały się przez pamięć Lipowieckiego, wskrzeszając w niej wszystkie żałobne upiory przeszłości, rozkrwawiając wszystkie piekące, a nigdy niezagojone rany. Bole minione, powołane do życia, łączyły się w ponury korowód z zawiedzionemi nadziejami, z udręczeniem ostatnich czasów i, okrążywszy myśl jego dziką sarabandą, wołały wielkim głosem o zadośćuczynienie.

Wszak Opatrzność sama tego żądała, stawiając go w tej chwili na drodze tego człowieka, wkładając mu w rękę zemstę niechybną.

Wystarczało bowiem, by na pierwszej stacyi zawezwał żandarma i oddał mu złoczyńcę w ręce, a piękny i „zamożny“ pan Olszański, ozdoba złotej młodzieży, uwięziony natychmiast, zasiądzie na ławie oskarżonych, z piętnem hańbiącem, które go na zawsze z grona żyjących wykreśli. Z jednej strony więc, widział Olszańskiego ostatecznie zdemaskowanego; z drugiej mógł być pewny, iż tym razem, wdzięczny za oddaną przysługę, zarząd banku ofiaruje mu sam prawdopodobnie oddawna obiecaną i wysłużoną wyższą posadę.

Uśmiechnie się więc do niego nareszcie dobrobyt i zapewniona przyszłość; wraz z usunięciem rywala i rodzice Leny, ustępując błaganiom jego i córki, nie będą się wahali dłużej z oddaniem mu jej ręki.

Zewsząd słońce i radość, spokój i szczęście.

Tak; droga to wyjścia jasna i prosta, ale czy szlachetna i nie prawnie, lecz etycznie uczciwa?

Kodeks każe wprawdzie potępić złodzieja i wydać go w ręce sprawiedliwości, co mówi jednak na to sumienie?

Byłożby wydanie takie karą, w poczuciu bezwzględnej sprawiedliwości wymierzoną, czy zemstą, przez prywatne żale i osobiste pobudki wywołaną?

— Mszczą się tylko bezsilni i podli! — wybiegło mimowoli na usta Lipowieckiego.

— Zapewniają bezkarność złodziejom tylko podli lub tchórze, — odparło mu surowo poczucie ładu społecznego i sprawiedliwości, wrodzone każdemu kulturalnemu człowiekowi.

Walka, wywiązująca się z dwóch tych założeń, ciężka była dla tak subtelnie szlachetnej, jak Stanisław, natury.

Zemsta nad wrogiem i rola delatora, rola oskarżyciela, nietylko nie leżała w jego charakterze, lecz wprost wstrętną mu była.

— Przenigdy! — Przenigdy! — bronił się przed myślą tą z mocą. — Funkcya policyjnego łapacza, to nie misya uczciwa i szlachetna, godna człowieka honoru. Przenigdy!... Żaden Lipowiecki nie był denuncyantem!..

Wzdrygnął się cały z odrazą i, ująwszy głowę w obie dłonie, a kołysany falistem, rytmicznem poruszeniem wagonu, szedł, w szarym jego półświetle dalej, w zapasy z własną duszą swoją i sumieniem.

— Kazać go uwięzić? I cóż z tego? Wszak tryumf nad upadłym byłby mi raczej upokorzeniem; szczęście zaś, okupione cudzą niedolą i hańbą nietyle zbrodniarza, ile człowieka lekkomyślnego, goryczą zaprawiłoby mi życie całe, zatruło każdą chwilę pogody i radości.

Nie; jego ratować trzeba!

Ratować! Przeszkodzić w spełnieniu ohydnego czynu, wrócić bankowi jego własność, a społeczeństwu zbłąkanego syna. Ratować go przed nim samym; wzbudzić w nim charakter, zwalczyć cynizm, wskrzesić pogrążone w letargicznej niemocy poczucia czci i honoru.

Przeszkodzić mu w spełnieniu zbrodni, ocalić przed niecną podłością!

(Ciąg dalszy nastąpi).

tnie żądając objaśnień. Po zwiedzeniu wystawy, powrócił Najj. Pan do zamku hr. Clam-Gallasa, gdzie o godzinie 2 minut 15 po południu odbyło się w sali marmurowej śniadanie Dworskie, a po niem *cercle*, wśród którego Najj. Pan prawie wszystkich zaproszonych zaszczycił kolejno rozmową.

O godzinie 5 minut 30 wieczorem wybrał się Najj. Pan dla zwiedzenia Muzeum przemysłowego, Izby handlowej i przemysłowej, jako też łazienek im Najj. Pana Cesarza Franciszka Józefa I. Poczem nastąpił powrót na wystawę, gdzie zapowiedziano „święto róż". Gdy Najjj. Pan zajął miejsce na przygotowanem, wspaniale ozdobionem podium, przesunął się przed Władcą nieskończenie długi pochód pięknie przystrojonych dzieci, dalej panienek, wreszcie kobiet, które rzucały Monarsze wonne pęcza róż pod stopy. Po pochodzie wykonano oryginalny, nadzwyczajnie malowniczy, wdzięczny taniec, poczem Najj. Pan wśród dźwięków hymnu ludowego wsiadł do pojazdu i powrócił do Swej kwatery.

Dnia 23 b. m. podobnie, jak dni poprzednich już wcześnie ustawiły się szpalerami na ulicach, któremi Najj. Pan miał przejeżdżać, stowarzyszenia, korporacye i młodzież szkolna.

O godzinie pół do 9 rano udał się Najj. Pan do klasztoru Urszulanek, utrzymujących instytut wychowawczy. Tu oczekiwało Dostojnego Gościa duchowieństwo i wychowanki pensyonatu. Po krótkiej modlitwie w kościele, zwiedził Najj. Pan zakład wychowawczy, urządzony wedle najnowszych wymagań pedagogii i hygieny, a pożegnany owacyjnie, udał się na wystawę. Tym razem rozpoczął Najj. Pan zwiedzanie od pawilonu rolniczego, gdzie Władcę powitali członkowie czeskiej Rady kultury. Zarówno w tym pawilonie, jak w pawilonie myśliwskim i chmielarskim, wreszcie w pawilonie drukarskim firmy Stiepel, wyraził się Najj. Pan jak najpochlebniej o wystawionych przedmiotach.

Powozem objechawszy jeszcze raz całą wystawę, opuścił ją Najj. Pan o godzinie 11 przed południem, udając się w towarzystwie Najd. Arcyksięcia Ferdynanda Karola, Namiestnika hr. Coudenhowego i wojskowej świty do nowych koszar piechoty, dla odbycia przeglądu garnizonu libereckiego. Zgromadzony tu był *en parade* 74 p. p. i 1 bat. strzelc. pod komendą generał-majora Tisljara. Miejsce na prawem skrzydle zajął komendant korpusu, generał broni Latscher w otoczeniu wyższych oficerów. Najj. Pan przeszedłszy przed frontem, pochwalił postawę i wygląd żołnierza.

Po przeglądzie odbyło się w oficerskiej menaży *dejeuner*, w którem wziął udział Najj. Pan ze Swym orszakiem wojskowym, zasiadłszy pomiędzy Najd. Arcyksięciem Ferdynandem Karolem i Namiestnikiem hr. Coudenhove. Menu było proste, prawdziwie żołnierskie.

Następnie powrócił Najj. Pan do Swej Rezydencyi w zamku hr. Clam-Gallasa, gdzie o godzinie 5 po południu odbył się obiad Dworski. Przy obiedzie śpiewały na przemian miejscowe stowarzyszenia śpiewackie.

Równocześnie odbył się w innej sali obiad marszałkowski.

O godzinie 6 min. 30 wieczorem udał się Najj. Pan powozem w okolicę Liberca Cała długa droga była przyozdobiona flagami powiewającemi z masztów. Wszędzie tworzyły szpalery korporacye, deputacye, młodzież szkolna i t. d. Cała ta przejażdżka na przestrzeni przeszło 8 klm. równała się pochodowi tryumfalnemu. Gdy Najj. Pan dotarł do Althabandorf zagrała kapela korpusu strzeleckiego hymn ludowy. Najj. Pan wysiadłszy z powozu, przeszedł przed frontem korpusu, wysłuchał przemowy powitalnej przełożonego i odpowiedział na nią następująco:

„Z zadowoleniem skorzystałem ze sposobności, by chociaż czas krótki spędzić wśród ludu wiejskiego gmin Liberzec i Kratzau i przekonać się o postępie, jaki ich ludność poczyniła dzięki swej inteligencyi i skrzętności. Z chęcią przyjmuję zapewnienia wiernych szczerze austryackich uczuć, jakoteż przywiązania do Mnie — i dziękuję za nie serdecznie. Zawiadomijcie ludność o Mojem Cesarskiem podziękowaniu za serdeczne przyjęcie. Ludność Liberca pewną być zawsze może mej Monarszej troskliwości".

Przez fabrykanta Zimmermanna pokornie powitany, zwiedził Najj. Pan przepyszny ogród jego willi, gdzie Monarsze wręczyła córeczka właściciela wspaniały bukiet.

Potem nastąpił powrót do miasta. Najj. Pan, wróciwszy do Zamku hr. Clam-Gallasa, udał się na spoczynek.

Wczoraj, d. 24 b. m., odjechał Najj. Pan o godz. 7 minut 30 rano do Gablenz (Jabłoniec), gdzie zabawił 3 godziny i odbył przejażdżkę po mieście, a o godz. pół do 12-tej wyruszył z powrotem do Wiednia. Do stolicy przybył Najj. Pan o godz. 8 minut 10 wieczorem w towarzystwie PP. Ministrów: bar. Becka, dra Pacaka i dra Pradego, poczem udał się do Schönbrunnu.

Delegacye.

W dalszym ciągu sobotniego posiedzenia Delegacyi austryackiej zabrał głos del. Abrahamowicz i oświadczył, iż nie podziela pesymistycznego zapatrywania tych, którzy twierdzą, jakoby teraźniejsza sesya delegacyjna była już ostatnią i którzy uważają dalsze utrzymanie unii realnej, jako wykluczone. Wprawdzie mowy, wygłaszane w ostatnich czasach na Węgrzech, wywołały tu wielkie niezadowolenie, ale mimo wszystkiego, mowca jest zdania, że ze względu na wspólność interesów obu połów Monarchii i ze względu na mocarstwowe jej stanowisko nie przyjdzie do zerwania, chociaż nie zaprzecza, że ostatnie wypadki na Węgrzech mogły wywrzeć wpływ na wzajemny stosunek do siebie obu połów Monarchii. Trzeba odróżnić zmianę formy zewnętrznej od rzeczywistej zmiany podstaw. Można z całym spokojem oczekiwać rokowań, jakie rozpoczną się między oboma Rządami zwłaszcza, że ostateczna decyzya leży także w rękach Austryi. Mowca oświadcza imieniem swego stronnictwa, że ono pójdzie zawsze z tymi, którzy staną w obronie interesów tej połowy Monarchii, jednak sądzi, że łatwiej można będzie dojść do celu, jeśli nie będzie się przy lada sposobności podnosiło skarg, zarzutów, lub zażaleń.

Dalej oświadczył mowca, iż zgadza się z wywodami p. Kramarza w sprawie Rossyi. Dzisiejsza Rossya nie da się porównać z ową z przed lat kilku, nietylko ze względu na smutne skutki nieszczęśliwej wojny, lecz także i z tego powodu, że w Rossyi i Petersburgu nabrano przekonania, że wewnątrz państwa muszą być przeprowadzone reformy, a szerokie masy ludności muszą być powołane do życia konstytucyjnego. Również świta lepsza przyszłość dla życia narodowego rodaków mowcy. Del. Abrahamowicz życzy sobie, aby w Rossyi zapanowały jak najrychlej stosunki normalne. Z całem oburzeniem zaś każdy wystąpić musi przeciw pogromom w Białymstoku.

Przechodząc do omówienia stanowiska Koła polskiego wobec trójprzymierza, wskazuje mowca na to, że Polacy z zaparciem się nieraz głosowali za niem, uznając jego znaczenie dla pokoju europejskiego, ale Polakom utrudnia ich stanowisko postępowanie rządu pruskiego zarówno wewnątrz wobec Polaków, jakoteż na zewnątrz przez naruszanie płynącego z traktatów handlowych prawa wolnego osiedlania się obywateli tego państwa. Wskazuje dalej mowca na to, co już przytoczył w mowie swej poprzednio del. Kozłowski, i skarży się na niesprawiedliwe i niczem nieuzasadnione wydalania Polaków z Prus.

W końcu podniósł mowca, iż pomimo trudnych stosunków wewnętrznych udało się kierownikowi polityki zagranicznej utrzymać powagę Monarchii nietylko w dawnej mierze, lecz nawet ją podnieść. Wobec tego mowca będzie głosował za budżetem spraw zagranicznych. (Żywe oklaski; mowca odbiera liczne gratulacye). — Na tem obrady przerwano.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 23 czerwca.

(O. Franciszek Lutrzykowski).

(i) W listach swych z Wiednia „w ostatnim roku stulecia" pisanych, powiada pięknie St. Koźmian: Gdziekolwiek znajdują się Polacy w znaczniejszej czy mniejszej liczbie, w pomyślnych czy nieszczęśliwych warunkach, wśród przyjaznego czy nienawistnego otoczenia, wspierani czy prześladowani, wszędzie Kościół jest ich głównem, najważniejszem miejscem zbornem i przystanią. Im środowisko donioślejszem jest dla Polaków, dla ich sprawy, dla ich życia, tem niezbędniejszym staje się Kościół i tem większem staje się jego znaczenie.

Dla tego też dla Polaków w Wiedniu było rzeczą niezmiernej doniosłości, że w r. 1897 — dawniej tolerowani tylko w kościele św. Ruprechta — otrzymali na własność osobny kościół, który dziś staraniem ich odnowiony i przyozdobiony, znany jest pod nazwą kościoła polskiego lub kościoła OO. Zmartwychwstańców na „Rennweg".

Była już dawniej chwila, w której zdawało się, że Polacy wiedeńscy otrzymają osobny kościół dla siebie. Było to w r. 1892, po „złocisto-świetnym" okresie — jak się barwnie a słusznie wyraża historyk nabożeństwa i kościoła polskiego w Wiedniu (Kraków, 1901), zmarły niedawno ś. p. Józef Glinkiewicz — po takim okresie duszpasterstwa niezapomnianego ś. p. ks. Adama Krechowieckiego. Gdy ks. Krechowiecki ku wielkiemu żalowi całej kolonii polskiej opuścił na wiosnę r. 1892 Wiedeń, udając się na probostwo do Załoziec, mieli kościół św. Ruperta (położony w śródmieściu w dzielnicy i przy ul. Żydowskiej) objąć OO. Zmartwychwstańcy. W celu załatwienia formalności przybył z Rzymu do Wiednia generał Kongregacyi ks. Przewłocki; ale nie objął kościoła w posiadanie, gdyż dopiero na miejscu przekonał się, że szczupła świątynia — bez przybudowania mieszkalnego — nie nadaje się dla Zgromadzenia zakonnego. Zrezygnował tedy z nabytku, ale nie rozstał się bynajmniej z myślą założenia w Wiedniu stacyi misyjnej. W towarzystwie urzędnika bankowego p. Lutrzykowskiego, z którym znał się jeszcze z Warszawy, a który był powiernikiem jego w Wiedniu w sprawach Kongregacyi puścił się — opowiada Glinkiewicz — na wędrówkę po Wiedniu, aby na oślep szukać kościoła, o którym usłyszał od ówczesnego członka Koła polskiego, Augusta Łosia, że jest na zbyciu. Opatrzność kierowała krokami ks. Przewłockiego. Zaszedł na ulicę Rennweg i tu ujrzał budowę obszarpaną, brudną, rzeczywiście kościół z równie zaniedbaną przylepką mieszkalną od

---

44)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

UMARLI MÓWIĄ...

(Z francuskiego).

X.

(Ciąg dalszy).

Po odejściu pana Bastard, pan Hamel nie umiał ukryć swego smutku, zwątpienia i niepokoju. Czyż nie było nieprzezornością oddalać człowieka, przyzwyczajonego do spraw tego rodzaju i czy nie było to za wielkiem ryzykiem? Co znaczyła ta zmiana w ostatniej chwili, czyniąca zamieszanie i rozstrój w obronnym obozie? Wyraźał ten rodzaj krytyki tonem serdecznym, ale stanowczym, a dodał melancholijnie:

— Mój kochany, wróciłeś przed chwilą z twarzą opromienioną jakiemś wewnętrznem natchnieniem. Patrząc na ciebie, zrozumiałem wybornie, że nikogo słuchać nie będziesz. Zkądże wracałeś?

— Z la Vigie — odrzekł pan Roquevillard, który z uszanowaniem wysłuchał tych wymówek. — Umarli przemówili do mnie. Nie życzą sobie, aby szarlatan przeciwstawiał ich zasługi na obronę ich potomka.

— Umarli?

— Tak, moi zmarli, ci, którzy utworzyli ród nasz i utrzymali. Oni jutro będą poręczycielami naszego honoru. Od pierwszego, który nosił nasze nazwisko, aż do mego starszego syna, iluż to poświęciło się dla dobra ogólnego, a pan byś chciał, aby wszystkie te ofiary nie były policzone?

Pan Hamel pomyślał chwilę, a potem powstał.

— Wierzę temu i rozumiem. Ale czy przysięgli zrozumieją?

— Będą musieli — odrzekł ojciec z takiem przekonaniem, że starzec się zdumiał.

— W tobie się coś dzieje — rzekł — co wpływa na tych, którzy mówią z tobą i przenika ich. Tak, lepiej, niż każdy inny adwokat, obronisz swego syna. Masz w sobie siłę i władzę. Będę miał zaszczyt stać przy tobie jutro. Do widzenia, nie chcę ci przeszkadzać w pracy.

Zarzucił na chude plecy płaszcz wytarty i krokiem szybkim wyszedł.

— Margerito! — zawołał pan Roquevillard odprowadziwszy starego adwokata.

Młoda dziewczyna, która w przyległym pokoju czekała chwili, w której ojciec będzie wolny, ukazała się natychmiast.

— Oto jestem.

— Chodź, chcę z tobą pomówić.

Zaprowadził ją do swego gabinetu i szybko zapytał:

— Widziałaś Maurycego w więzieniu?

— Tak, ojcze. Płakalismy razem.

— Płakaliście? We mnie serce rwie się na kawały, a przecież nie płaczę. Jutro wieczorem będzie mi wolno wypłakać się ile zechcę. Do tej pory ani jednej łzy nie wyleję.

Margerita, nieco przerażona egzaltacyą, która rozświecała i odmładzała ukochaną twarz, na której tyle razy widywała coraz wybitniejsze ślady cierpienia, w miarę następujących po sobie nieszczęść rodziny, skorzystała jednakże z tej chwili, aby dopełnić dzieła zgody.

— Ojcze, Maurycy doprasza się o miejsce w twojem sercu.

— Nigdy go nie stracił.

— Wiedziałam o tem dobrze. Przebaczasz mu?

— Już dawno mu przebaczyłem.

— Ach!

— Wieczorem w dniu jego powrotu, mała. Czy zwątpiłaś w twego ojca?

— Och! nie. Czemuż mu tego nie powiedzieć?

— Nigdy mnie o to nie prosił.

— Prosi o to, polecił mi ucałować ojca w jego imieniu i prosi, aby ojciec kierował jego obroną jak sam zechce, bez żadnych ograniczeń. Wie dobrze, iż ojciec potrafi jego honor ocalić.

— Bez ograniczeń? Już zapóźno.

— Dla czego za późno?

— Bo uwolniłem pana Bastard, jego adwokata.

— Któż go będzie bronił?

— Ja!

— Ach! — zawołała Margerita, rzucając się w ramiona ojca. — Już nie miałam nadziei. Zawsze tego pragnęłam.

I pan Roquevillard, już cały przejęty nowym swoim obowiązkiem, przycisnął córkę do piersi.

— Ty zawsze miałaś wiarę we mnie, dziewczynko. Idź, przynieś mi tutaj księgi rodzinne, wszystkie, nawet najdawniejsze.

Podczas krótkiej nieobecności córki, odebrał akta przysłane przez pana Bastard, według obietnicy, rozwinął, przeglądnął je i spojrzał na godzinę.

— Wkrótce szósta. Czy będę miał dość czasu?

I spoglądał ze smutkiem na stos ksiąg, które Margerita znosiła, wracając po nie kilka razy.

— Oto są wszystkie — rzekła młoda dziewczyna. — Jest ich bardzo wiele, a niektóre bardzo stare.

Pięćset lat pracy i honoru mieściło się w tych zeszytach. Margerita pokazała ojcu ostatni zeszyt, najmniejszy.

— Tutaj — rzekła, lekko się rumieniąc — streściłam naszą historyę, najgłówniejsze rysy, specyalne usługi oddane krajowi.

— Odgadłaś, że kiedyś będziemy tego potrzebować?

— Nie, ojcze. Pisałam to ostatniej zimy, jako protest przeciw niełasce, która nas dotknęła. Czytałam niektóre ustępy mamie, która leżąc w łóżku, słuszność mi przyznawała.

— I przygotowywałaś obronę Maurycego.

— Pisząc to?

— Tak. A teraz, pozostaw mnie przy pracy.

Gdy się oddalała, zawołał ją.

— Margerito, mam ci jeszcze coś powiedzieć.

Pospieszyła do niego. Zanim mówić zaczął, objął ją całą tem ojcowskiem spojrzeniem, które daje zamiast odbierać i protéguje, zamiast czego żądać i zauważ[illegible] prócz bladości twarzy, spokój rysów i pogodną słodycz wyrazu.

— Spotkałem Rajmunda Bercy, dziewczynko, gdy wracałem. Stał na dole, w bramie domu, nieruchomy, zadumany, wzruszony. Ukłonił mi się, zrobił krok ku mnie, jakby chciał mówić, ale za późno, już go minąłem.

Nie wydawała się wcale wzruszona tem, co ojciec mówił i odpowiedziała:

— Wychodził od nas, ojcze.

— Ach! Czegoż żądał?

— Być przy tobie, jutro na rozprawie.

— Co za myśl! Z jakiego tytułu?

— Jako twój syn.

— Jako syn? Prosił więc o twoją rękę?

— Tak.

— I nic mi nie powiedziałaś! Bóg zlitował się nad nami, Margerito. Nadmiar nieszczęścia naszego wzruszył go. To pięknie ze strony Rajmunda. Nie czekał powrotu do chwili, w której będziemy publicznie oczyszczeni z wszelkich zarzutów. A ty, co mu odpowiedziałaś?

— Odmówiłam.

Pan Roquevillard okazał zdziwienie i z wielką serdecznością przyciągnął córkę do siebie, patrząc w samą głębię przejrzystych jej oczu.

— Odmówiłaś? Czemu? Odgaduję: myślałaś o mnie. Poświęcasz się dla ojca. Twój ojciec nie przyjmuje tego poświęcenia, moje kochanie. Mówiłem ci bardzo często: jeżeli rodzice przenoszą życie na dzieci, to całkiem naturalne, ale przeciwnie dziać się nie powinno.

— Ojcze! — szepnęła — bardzo ciebie kocham. Ty wiesz o tem. A jednak, mylisz się, zapewniam ciebie.

— Więc to nie dla mnie?

— Nie, ojcze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tyłu, mającą jednak front nowy. — „Co to jest?" — zapytał ks. Przewłocki towarzysza.— „Nie wiem" — odrzekł p. Lutrzykowski, znający Wiedeń zresztą doskonale.— „Przekonamy się..." I poszukawszy w „przylepce" kościelnego, obejrzeli budowę kościelną wewnątrz, tak zupełnie kontrastującą z formą zewnętrzną i dowiedzieli się, że kościół należy do „fiskusa", że jest prawie opuszczony i t. d. Po tych objaśnieniach ks. Przewłocki, wystąpiwszy znowu na ulicę, rzekł: „Ten kościół wezmę!". — „A mnie — odpowiedział p. Lutrzykowski — weźmie Ojciec na braciszka; bo tu sam Pan Bóg utwierdza mnie w danym zamyśle". — „Wezmę, ale na kapłana — odparł generał Zmartwychwstańców — bo mój nauczyciel gimnazyalny może jeszcze wyuczyć się teologii".

I tak się stało istotnie. Jeszcze tego samego roku — licząc już 58 rok życia — wstąpił śp. Lutrzykowski — którego życiorys podaliście już — do zakonu i po ukończeniu studyów teologicznych otrzymał święcenie kapłańskie. On też, jako pierwszy przełożony wiedeńskiej misyi OO. Zmartwychwstańców, dokonał w d. 2 kwietnia 1897 r. objęcia kościoła w posiadanie imieniem Kongregacyi — i on też zajął się sprawą restauracyi zniszczonej świątyni z energią „zaiste podziwu godną, jakiej zaczerpnąć można tylko z głębokiej ufności w pomoc Opatrzności".

Jak wiadomo, dzieło odnowienia dzisiejszego kościoła polskiego ukończone zostało pomyślnie, a właśnie w czasie, gdy zwłoki pierwszego przełożonego misyi OO. Zmartwychwstańców w Wiedniu złożono na wieczny spoczynek, na podstawie zatwierdzonych przez władze statutów zawiązało się i ukonstytuowało „Towarzystwo kościoła polskiego w Wiedniu", które objęło opiekę nad materyalną stroną istnienia kościoła. W tej chwili godziło się zatem przypomnieć powyższe, mało znane szczegóły.

* * *

We środę, 20 b. m., przed południem, w piękny dzień letni odbył się obchód pogrzebowy śp. O. Lutrzykowskiego. W kościele polskim przy trumnie, kryjącej zwłoki zakonnika-patryoty, odprawiono modły pod przewodnictwem OO. Bakanowskiego i Kuklińskiego, a w obecności licznie zebranej kolonii polskiej. Byli wśród niej: JE. P. Minister dr. Korytowski, szef sekcyi p. Seweryn Kniaziołucki z żoną, radcy Dworu Struszkiewicz i dr. Zdzisław Morawski, grono posłów, wiele pań i młodzieży, oraz tłumy ludności polskiej robotniczej. Po nabożeństwie przewieziono zwłoki na cmentarz w Nußdorfie, gdzie złożono je tymczasowo, zanim będą mogły spocząć na cmentarzu kościoła na Kahlenbergu, uzyskanym dla OO. Zmartwychwstańców w znacznej części również dzięki zabiegom śp. ks. Lutrzykowskiego.

Rzym, 22 czerwca.

(Włoski wojskowy o armii rossyjskiej. — Misya chińska we Włoszech — Przeciw A. Fogazzarowi).

W klubie wojskowym rzymskim miał przed kilkoma dniami porucznik marynarki, p. Filip Camperio, odczyt o wojnie rossyjsko-japońskiej i o wojsku rossyjskiem. P. Camperio bowiem przydzielonym był jako *attaché* wojskowy włoski (tak, jak ze strony Austryi, hr. Szeptycki) do generalnego sztabu rossyjskiego i jako taki odbył całą kampanię w Mandżuryi i Korei. Odczyt, na którym był król oraz wielu wyższych oficerów, z natury rzeczy, miał charakter poufny, a tego zwłaszcza, że sąd porucznika nieraz musiał być surowy, kiedy chodziło o dowództwo nad armią rossyjską. Prelegent jest podobno osobistością energiczną, wykształconym i z urzędu swego nadesłał do sztabu generalnego włoskiego osimnaście tomów raportów o tej kampanii. Tak jak hr. Szeptycki, tak i porucznik Camperio ma słowa najwyższej pochwały dla rossyjskiego żołnierza, który się bił dobrze, z zupełnem zaparciem i odwagą i który obok japońskiego śmiało może być postawiony jako znakomity materyał wojenny. Nieraz nawet nadto się narażał. Za to o oficerach rossyjskich, a zwłaszcza o generałach, prelegent o ile jest wiadomem, o wiele mniej korzystnie się wyrażał. U oficerów i u generałów brakowało nieraz dyscypliny i posłuszeństwa, do tego rozpusta w wyższych kołach oficerskich doprowadzała do skandalicznych zajść.

Podczas kampanii kilka dzienników włoskich wysłało tam swoich korespondentów, pomiędzy innemi rzymska *Tribuna*; miała tam pana Pardo, który opisywał dziennikowi swemu orgie oficerskie w obozie rossyjskim i też niezwłocznie został wydalony, wskutek raportu rzymskiej ambasady rossyjskiej. Podobne napomnienie spotkało księcia Jaima de Bourbon, służącego w Mandżuryi, kiedy w listach do siostry swojej, księżnej Massimo, mieszkającej w Rzymie, opisywał niedostatki, jakie cierpi wojsko. Listy te księżna dawała do ogłoszenia w *Giornale d'Italia*... Przedewszystkiem więc generałowie nie wykonywali rozkazów, wydanych przez generała Kuropatkina (dla którego prelegent znalazł słowa zupełnej pochwały), a nawet porucznik Camperio był pewnego razu świadkiem sceny, kiedy generał naczelno-dowodzący zmusił się z harapem na kilku generałów dywizyj, dlatego, że zbyt opieszale wykonywali jego rozporządzenia... P. Camperio chce ogłosić książkę o tej kampanii i sprostować wiele sądów, zupełnie mylnych o przebiegu wojny rossyjsko-japońskiej.

Tymczasem mamy tutaj misyę chińską, wysłaną dla zbadania urządzeń cywilnych i wojskowych w Europie i Stanach Zjednoczonych. Misya ta wraca obecnie na Neapol, gdzie wsiądzie na statek, do Chin. Król Wiktor Emanuel zaprosił ją do Kwirynału na śniadanie. Misya składa się z trzydziestu dwu osób, dwóch wicekrólów Sung-Fana i Tai-Hun-Tzu, szesnastu sekretarzy, generała, pułkownika, wojskowych, wyższych urzędników, i miała za zadanie zwiedzić szkoły cywilne i wojskowe, fabryki broni i armat, sądy, przypatrzeć się parlamentom i w ogóle instytucyom cywilnym, wojskowym i administracyjnym Ameryki północnej, Francyi, Niemiec, Rossyi, Austryi, Belgii, Anglii, itd. Chiny zamierzają więc wstąpić na drogę postępu, wejść na tory cywilizacyi i zreformować się odpowiednio. Pytanie teraz, kiedy mowa jest o Chinach, czy to wszystko nie skończy się na stosach „raportów"?...

Jesteśmy tu świadkami bardzo niesmacznej, wstrętnej agitacyi przeciw Antoniemu Fogazzarowi, zacnemu, idealnemu powieściopisarzowi, autorowi „Świętego", z powodu jego poddania się wyrokowi Kongregacyi indeksu, który powieść tę potępił ze stanowiska Kościoła. Fogazzaro przeprowadził tam myśl, że Kościół katolicki utrzymując w pełni dogmaty swoje i zasady, winien zmodernizować się i zastosować do nowoczesnego środowiska społecznego, jak go prądy demokratyczne teraz wytworzyły. W istocie Fogazzaro znalazł się w trudnem położeniu, ale jako katolik poddał się. Że zaś jednocześnie powieściopisarz jest członkiem wyższej rady szkolnej rządowej, więc masonerya, która tu wszędzie ma rękę, zorganizowała na wielką skalę nagonkę na Fogazzara. Uczniowie Uniwersytetów, profesorowie, nawet uczniowie szkół średnich agitują publicznie. W parlamencie poseł mason Borciani wystąpił z interpelacyą do ministra oświaty, aby uzdielił dymisyi senatorowi, autorowi „Il Santo". W imieniu ministra odpowiedział podsekretarz Cinfetti w sposób lekceważący autora, objaśniając, że minister w tym wypadku nie ma sposobu dania dymisyi powieściopisarzowi.... Znalazł się przecie senator, profesor d'Ancona, który listem do dzienników stanął w obronie Fogazzara, objaśniając, że masonerya, która teraz niby w obronie swobody myśli występuje, sama prawdziwą tyranię wywiera na tych, którzy są do niej zapisani, umysłową tyranię, wobec której niczem są rozporządzenia Kościoła... Fogazzaro, jak dotąd, nie myśli ustępować naciskowi masoneryi. Ale fakt sam świadczy, jakie prądy demoralizujące toczą Włochy i jakie rozprzężenie tli pod pozornie spokojną powierzchnią życia publicznego.... *(D.)*

Z pod berła rossyjskiego.

Z powszechnego chaosu i zamętu, wydobywają się na plan pierwszy rozmaite charakterystyczne objawy, które zasługują na specyalne podkreślenie i omówienie. Dla nas pierwszorzędnego znaczenia jest

sprawa autonomii Polski,

którą z okazyi toczącej się w Dumie debaty nad równouprawnieniem obywatelskiem, porusza znowu naczelny organ „kadetów" *Riecz*. We wstępnym artykule pisze wspomniany dziennik między innemi:

„Nie możemy sobie wyobrazić, aby Rossya mogła rozpocząć nowe życie, nie usunąwszy wpierw pierwiastków wzajemnej waśni i nieprzyjaźni, nie pociągnąwszy ku sobie narodów, złączonych z nią historycznie, przez dokonanie dzieła wyzwolenia powszechnego wielkiej doniosłości moralnej. Pojąć nie jesteśmy w stanie, jak mogłoby się rozpocząć nowe życie, jak nie na zasadach powszechnej solidarności i jedności braterskiej narodów. Nie jako wrogowie, lecz jako przyjaciele i bracia wejść możemy do królestwa wolności i prawa.

„W programie stronnictwa swobód narodowych („kadetów"), wśród bezspornych postulatów sprawiedliwości wogóle, wchodzi między innymi i postulat autonomii Królestwa Polskiego. To, o czem odddawna marzyło wielu przedniejszych Rossyan jako o czynie konieczności moralnej, stać się teraz winno naszem zadaniem w praktyce, przedsięwzięciem nietylko w imię zasad sprawiedliwości ogólnej, lecz także w imię wzmocnienia węzłów politycznych narodu polskiego z rossyjskim. Dotąd węzeł ten jest czysto zewnętrzny, natury przymusowej; on się podtrzymuje panowaniem siły brutalnej, pod której wpływem wzmacniają się uczucia zaciętej nienawiści. Tego rodzaju węzły należy zastąpić innymi, opartymi na poszanowaniu odrębności narodowej, na zaufaniu wzajemnem, na związku przyjaźni, wypływającym ze wspólności pewnego dorobku kulturalnego. Wykształcony i uzdolniony naród polski nie może dłużej pozostawać w stanie ucisku, jakiego dotychczas doświadczał. I teraz, kiedy postulat autonomii polskiej stał się popularnym w szerokich kołach obywatelstwa rossyjskiego, kiedy prosty lud rossyjski powitał hucznymi oklaskami wyjaśnienia w tej kwestyi, nie może być najmniejszej wątpliwości, że to wszystko nie wymysł teoretyków i marzycieli gabinetowych.

„Zwłaszcza dla tych, co stoją po stronie całkowitego przeobrażenia Rossyi, postulat autonomii Polski, w charakterze niezbędnego środka praktycznego, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Urzeczywistnienie szerokich pomysłów naszego programu demokratycznego wymaga nietylko współczucia, lecz współdziałania na prowincyi, a tego nie da się w inny sposób osiągnąć, jak przy poparciu uświadomionej w tym względzie ludności. Taki samodzielny i kulturalny kraj, jak polski, nie może być pozbawiony prawa samoistnego opracowania form miejscowych dla wprowadzenia w życie ogólnych zasad demokratycznych. A jeżeli w danej chwili tego wszystkiego nie podkreśla się, to nie tylko dlatego, że jesteśmy w stadyum wyjaśniania zasad ogólnych, lecz również i dlatego, że to się samo przez się rozumie".

Drugim charakterystycznym objawem jest

sprawa ukształtowania się stronnictw,

a zwłaszcza wzajemnego stosunku między poszczególnemi frakcyami w Dumie i państwie.

W Dumie — „kadeci" coraz silniej odskakują od t. zw. „grupy pracy", w ostatnich dniach duże niezadowolenie wywołało zachowanie się skrajnej lewicy wobec ministrów.

Z programu projektowanej w Dumie partyi centrum, jak się dowiaduje *Słowo* petersburskie, wykreślono wszystkie te punkty, które mogłyby uniemożliwić utworzenie szerokiego bloku. Naprzykład kwestya równouprawnienia narodowości została zupełnie usunięta z programu partyi. Zamiast autonomii, jest mowa o szerokim samorządzie miejscowym. Program polityczny został w całości zaczerpnięty z partyi reform demokratycznych. Co się tyczy reformy agrarnej, to partya centrum przyjmuje zasadę nadziału dodatkowego, przyczem na te nadziały powinny być obrócone przedewszystkiem grunta skarbowe, apanażowe, klasztorne — dopiero w ostateczności prywatne. Z tych ostatnich na pierwszym planie powinno być postawione wywłaszczenie dla usunięcia szachownic, następnie, jeżeli obywatele ziemscy nie uprawiają swych gruntów, jeżeli oddają je w dzierżawę włościanom i wreszcie, jeżeli grunta te przenoszą określone maximum, przyczem maximum to dla każdej miejscowości oznaczają specyalne komitety.

Centralny komitet partyi „kadetów" zwrócił się do wszystkich swych oddziałów prowincyonalnych z odezwą, w której między innemi pisze: „Trzeba koniecznie iść na wieś, a w tym celu należy rozszerzyć i pogłębić sieć oganizacyj partyjnych. Komitety gubernialne i powiatowe powinny postawić sobie za główne zadanie propagandę na wsi; w tym celu należy zorganizować sieć komitetów gminnych i wiejskich, urządzać wiece, kluby polityczne, czytelnie i wszelkiemi siłami zachęcać ludność do tej walki, którą Duma prowadzi z biurokracyą".

Odrębne stanowisko w sprawie agrarnej zajął wszechrossyjski zjazd szlachty, odbyty w Petersburgu. Uchwalił on większością głosów adres do tronu, w którym wypowiada swoje zdanie o obecnym stanie państwa. Adres zaznacza na wstępie, że istnieniu i całości państwa grozi dziś wielkie niebezpieczeństwo. Nie wróg zewnętrzny grozi dziś Rossyi, lecz wróg wewnętrzny, który kusi sumienie ludu nieziszczalnemi obietnicami, deprawuje jego wolę i każe mu dążyć do zguby ojczyzny. Wrogowie państwowości starają się podbić umysły włościan obietnicą ziemi, uzyskać zaufanie i, grając na poziomych instynktach, poprowadzić je do walki. Ta pokusa stworzyła wrzenie obecne, dążące skrycie do uzurpowania władzy najwyższej. W takiej chwili szlachta uważa za swój obowiązek oświadczyć, że święcie wierzy w zasadę samowładztwa. Wywłaszczenie gruntów prywatnych obali jeden z najpierwszych fundamentów życia państwowego: nietykalność własności, stanowiąc pierwszy krok do zwycięstwa socyalizmu, odrzucającego wszelką własność. W rezultacie nowe zasady pozbawiłyby cały naród ziemi, oddając go w niewolę międzynarodowego kapitalizmu. Zniesienie własności prywatnej obniży kulturę rolniczą, zaś operacya wykupu wymagać będzie kilku miliardów, co wpłynie na zniżkę wartości papierów państwowych i zrujnuje kredyt państwowy. Projekt wywłaszczenia prowadzi państwo do zguby. Szlachta więc uznaje potrzebę powiększenia ilości gruntów włościańskich drogą przesiedlania, kredytu państwowego, zniesienia wszelkiej opieki nad włościanami, podniesienia kultury, oświaty — i wzywa rząd, aby szedł wytrwale drogą, wytkiętą w jego deklaracyi. Na zakończenie oświadcza szlachta, że nie porzuci swoich gniazd i pracy na roli, ma też nadzieję, że gwałty i nienawiść klasowa przemienią się wkrótce, a odniesie tryumf zasada wspólnej pracy całego narodu w warunkach nowoczesnych. Cesarz opatrzył adres następującym własnoręcznym dopiskiem: „Cenię gotowość pracującej na roli szlachty do niesienia służby i w przyszłości dla potrzeb i korzyści drogiej ojczyzny".

Również ciekawem jest

stanowisko biurokracyi.

Jak zapewnia dziennik *Duma*, najbliższe posiedzenie Rady ministrów zapowiada się bardzo burzliwie, ponieważ niektórzy ministrowie (wymieniają głównozarządzającego urządzeniem rolnem i rolnictwem, ministra wojny i ministra spraw wewnętrznych) postanowili zaoponować przeciwko biernej polityce premiera Goremykina. Ministrowie są zdania, że chwila obecna przypomina listopad i grudzień r. z. W kraju bynajmniej nie zapanował jeszcze spokój, jak to przez czas jakiś myśleli hr. Witte i Durnowo. Akty terrorystyczne nietylko nie ustały, ale przeciwnie są coraz częstsze. Wiece odbywają się wszędzie — w miastach i ogniskach fabrycznych. Na prowincyi zaczynają się rozruchy agrarne i odrodzenie się Związku włościańskiego jest kwestyą najbliższej przyszłości. Prasa rewolucyjna podnosi śmiało głowę we wszystkich większych miastach. Związki zawodowe odrodziły się w formie zlegalizowanych stowarzyszeń i ujawniają swą działalność rewolucyjną. Wreszcie wzmaga się wrzenie wśród wojska; jedynie tylko w marynarce panuje obecnie spokój; wszystko to zniewala Stołypina, Redigera i Stiszińskiego do żądania aby Rada ministrów weszła na drogę represyj, które zostały uchwalone jeszcze przed ogłoszeniem deklaracyi.

Zdaniem znowu petersburskiego *Słowa*, w sferach biurokratycznych zapewniają, że rząd postanowił ustąpić w niektórych kwestyach żądaniom Dumy.

Ustępstwa te mają polegać na tem, że przedewszystkiem utworzony będzie nowy gabinet, prawdopodobnie z obecnym generał-gubernatorem finlandzkim, Gerardem, na czele. Następnie uwzględniane będą żądania Dumy co do wprowadzenia swobód obywatelskich. Natomiast o zupełnej amnestyi niema nawet mowy; polecono tylko departamentowi policyi poddać rewizyi wszystkie sprawy, dotyczące osób, zesłanych w drodze administracyjnej za przestępstwa polityczne. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, wszyscy zesłani otrzymają pozwolenie na powrót do miejsc swego stałego zamieszkania.

Wrażenie na giełdzie.

Pod wpływem pogłosek o blizkim wybuchu powstania zbrojnego, na giełdzie moskiewskiej, jak piszą dzienniki tamtejsze, spadek wszystkich papierów doszedł do niezwykłych rozmiarów. Sfery giełdowe zapewniają, że takiego gwałtownego spadku kursu papierów nie było nawet podczas wojny na Dalekim Wschodzie. Przyczyną tego spadku jest oczywiście zwrot w kierunku reakcyi. Wielu kupców i przemysłowców pospiesznie likwiduje swe interesy i wyjeżdża za granicę. O powstaniu zbrojnem mówią wszędzie: na ulicach, w teatrach, w ogrodach miejskich. Mówią także o strejku kolejowym, który ma się zacząć na kolei Mikołajowskiej.

KRONIKA.

Lwów, 25 czerwca.

— **Kalendarz.** Wtorek (26 czerwca): Jana i Pawła M. — Rozmysława. — Akilyny.

Wschód słońca o godzinie 3·31 rano, zachód słońca o godzinie 7·22 po południu.

— **Po czterdziestu latach.** W czterdziestą rocznicę bitwy pod Custozzą zamianował Najj. Pan majorem em. rotmistrza Adolfa Kornbergera, właściciela zakładu wojskowo-naukowego w Krakowie. P. Kornberger uczestniczył w ataku 13 pułku ułanów, który rekrutował się wówczas przeważnie z okolicy Krakowa i jest jedynym z ostatnich, pozostających przy życiu oficerów tego pułku z owych czasów.

— **Z Uniwersytetu.** P. Michał Stec, auskultant sądowy w Rzeszowie, rodem z Turbi,

w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Z Politechniki.** P. Stanisław Kamil 2 im. Zwoliński, rodem z Krakowa, złożył na wydziale budowy maszyn Politechniki wiedeńskiej drugi egzamin państwowy.

P. Karol Wątorek, inżynier kolei państwowych we Lwowie, otrzymał na tutejszej Politechnice stopień doktora nauk technicznych.

P. Tomasz Małecki, rodem z Głogowa, złożył na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy..

— **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował w oddziale rachunkowym aplikanta Józefa Lewickiego, praktykantem, a dyetaryusza rachunkowego, Zygmunta Olszewskiego, aplikantem.

— **Uczczenie zasług dr. Jana Stelli-Sawickiego.** Wczoraj o godzinie 6 wieczorem zebrali się w sali lwowskiego Towarzystwa lekarskiego prymaryusze prawie wszystkich szpitali krajowych, aby złożyć hołd zasługom dr. Jana Stelli-Sawickiego, krajowego inspektora szpitali, który po 35-letniej wydatnej służbie przeszedł w stan spoczynku. Na uroczystość przybyła też delegacya Towarzystwa weteranów z roku 1863 i liczne grono lekarzy praktykujących. Imieniem lekarzy szpitalnych odczytał dyrektor szpitala lwowskiego, dr. Starzewski, adres, streszczający pracowity żywot jubilata w następujących słowach:

„Wybranym tylko dane doczekać w czerstwości wieczora pogodnego i patrzeć przy blaskach zachodu na spełnione dzieło żywota — wspominać drogi wśród cierni przebyte — spożywać słodkie owoce zasług i uznania.

Takim wybrańcem Opatrzności Ty jesteś, Czcigodny Panie, byś trwał żywym wzorem dla młodego pokolenia, że każde pole sposobne dla prawego Polaka i prawego człowieka, że w najcięższej chwili nie trzeba tracić wiary, ani rąk opuszczać.

Przebywszy udręczenia, męki i zawody epoki, która Cię nie starła, choć jak Moloch żywiła się ludźmi — nie siadłeś płakać na zgliszczach, ale stanąłeś w szeregach tych, co z pod gruzów dźwignęli się do roboty.

Byłeś z tych, o których powiedziano: zawsze Oni....

I kiedy Cię władze krajowe powołały na stanowisko inspektora szpitali publicznych, zabrałeś się do nowej pracy na roli, stojącej odłogiem, zachwaszczonej: zawalonej kamieniami. Hart duszy i zapał bojownika towarzyszyły Ci w tym nowym zawodzie. Ile zdziałałeś, świadczy obecny kwitnący stan szpitalnictwa naszego. Warunki miałeś trudne, walczyłeś z przesądami pokoleń, z uporem obywatelskich krótkowidzów i niechęcią zaściankowych wielkości — walczyłeś w czasach, kiedy brak kolei, dobrych dróg, wszelkich wygód — czynił Twe podróże po zakątkach kraju prawdziwemi wyprawami, wymagającemi sił i zdrowia.

Nie poprzestając na tem, rozwinąłeś równocześnie działalność publicysty, czy jako dziejopis krwawej doby 1863 roku, czy jako przyrodnik, hygienista i bystry obserwator bieżących potrzeb kraju, a stworzyłeś piórem dzieł pożytecznych tyle, że stanowią one już dorobek tak poważny, że wystarczyłoby go samego na pomnik pracowitości płodnego pisarza.

Dziś, kiedy złożyłeś urzędową pracę i pora wywczasu Ci nadeszła, kiedy przeglądasz dzieje pracowitego żywota, czuć musisz w piersiach poczciwą dumę, że siły Twe jeszcze nie stargane, że nie pora Ci jeszcze siąść u komina i grzebać we wspomnieniach, boś silny i krzepki ciałem, a młody i czerstwy duchem.

I w dniu Twych pierwszych Imienin-Emeryta, my lekarze ze służby krajowej niesiemy Ci hołd uznania, żeś wiek Twój spędził w trudzie i znoju i żeś przechował w Sobie niedościgłą dla nas tężyznę minionej epoki i żeś jest zwierciadłem szermierza wolności i Polaka-lekarza.

Przyjm od nas życzenia gorące, by dalsze jak najdłuższe Twoje życie było pasmem jednem pogodnych, miłych dni tej naszej sławnej, cudnej, polskiej jesieni".

Wzruszony jubilat podziękował w serdecznych słowach.

Następnie udali się uczestnicy uroczystości do sali „Zakopane" w restauracyi p. Michała Toepfera, gdzie na cześć dr. Sawickiego odbył się bankiet, w czasie którego wzniesiono szereg toastów. — Nadeszły też liczne telegramy z różnych miast kraju i od różnych osobistości i Towarzystw.

— **Posiedzenie naukowe** polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek, dnia 26 b. m., o godz. 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego Uniwersytetu (ulica Długosza). Porządek dzienny: 1. P. M. Limanowski: O ostatnim wybuchu Wezuwiusza. 2. Luźne komunikacye.

— **Komitet wystawy Grottgerowskiej** zakończył już swoje czynności i odesłał obrazy właścicielom. Księgarnia H. Altenberga, której staraniem odbyła się wystawa, wręczyła komitetowi kwotę 1200 koron, z której 500 koron oddano prezydentowi miasta p. Michalskiemu do jego rozporządzenia, 700 koron zaś posłano dyrekcyi Akademii Sztuk pięknych, jako jednorazowy zasiłek dla ucznia tej Akademii.

— **Jarmark wyrobów krajowych.** Komitet jarmarku na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwalił urządzać we środy i soboty „wieczory świętojańskie" o niezwykle urozmaiconym programie. W czasie „wieczorów świętojańskich" wykonają między innemi chóry techniki i akademicki szereg pieśni narodowych.

Równocześnie prosi komitet jarmarku te osoby, które otrzymały do sprzedaży 5-koronowe bilety wstępu, by zwróciły je do dni 5 na ręce dyrekcyi jarmarku, gdyż w razie przeciwnym bilety te uważane będą za sprzedane.

Bilety 5-koronowe, uprawniające do wolnego wstępu na wieczory świętojańskie i rozmaite zabawy, urządzane przez komitet jarmarku, otrzymać można w kasie na placu powystawowym, oraz w handlach pp. Kazimierza Lewickiego, Tadeusza Górskiego i Jana Höflingera.

— **Popis szkolny** w Zakładzie sierot fundacyi Stanisława hr. Skarbka w Drohowyżu odbędzie się dnia 27 b. m. o godz. 10 przed południem.

— **Z żandarmeryi.** Podpułkownik krajowej komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie, Józef Krynicki, eksponowany w Przemyślu, przeniesiony w stan spoczynku. Rotmistrzowi I. kl. Karolowi Matyji z kraj. komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie, powierzono funkcye eksponowanego w Przemyślu oficera sztabowego.

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa „Szkoły ludowej", zapowiedziane na 29 i 30 czerwca i 1 lipca b. r. do Przemyśla, odroczone zostało do 8 i 9 września b. r.

— **Losowanie posagów.** W kościółku św. Zofii odbyło się w sobotę losowanie posagów. Z fundacyi ś. p. Jana Łukiewicza posag w sumie 10.000 kor. wygrała Marya Karolina Piwkówna, lat 17, sierota po restauratorze, wychowanka zakładu sierot im. św. Kazimierza. Drugi posag fundacyi ś. p. Karola Soboty w sumie 326 kor. 36 hal. wygrała Rozalia Dyniakowska, sierota po funkcyonaryuszu kolejowym, lat 19, wychowanica zakładu św. Kazimierza. Trzeci posag z fundacyi ś. p. Elżbiety Czarkowskiej w sumie 160 kor. przypadł w udziale Anieli Maryi Kronównej, lat 17, wychowanicy zakładu św. Kazimierza.

Do losowania czwartego posagu fundacyi Wincentego Łodzia Ponińskiego w sumie 1200 kor. stanęło 405 dziewcząt. Szczęśliwy los padł na 338 z rzędu Maryę Ciesielską, córkę murarza, liczącą lat 11.

Piąty posag tego samego fundatora w sumie 600 kor. wyciągnęła na 405 losujących 227 z rzędu Joanna Elżbieta Struszkiewiczówna, wychowanka miejskiego zakładu sierót lat 14.

Ostatni posag Gwidona Milana w sumie 236 kor. 86 hal. wygrała na 405 losujących 278 z rzędu Julia Stefania Stecówna, 13-letnia córka ekspedyenta pocztowego.

— **Robotnicza Rada przyboczna.** Ustanowiony przez stałą Radę robotniczą komitet robotników krajowych zbierze się we środę, 27 lipca b. r., o godz. 10 przed południem w sali posiedzeń c. k. Urzędu robotniczostatystycznego w Wiedniu (I. Biberstrasse 2) Na porządku dziennym dalsze obrady w sprawie uregulowania pracy robotników krajowych z zakresu konfekcyi sukien i bielizny jakoteż obuwia.

— **Zarazę pyskową i racicową** sprawdzono ponownie w mieście Lwowie przy ulicy Kazimierzowskiej l. 14.

— **Bł. p. dr. Emil Byk,** poseł parlamentu, zmarł nagle w sobotę w Wiedniu, skutkiem udaru serca.

Wśród polityków galicyjskich ostatniej doby zajmował b. p. dr. Byk wybitne stanowisko. Rozpoczął karyerę jako założyciel Towarzystwa „Szomer Israel" i redaktor pisma *Der Israelit*, występując w nich wrogo przeciwko naszemu społeczeństwu i budząc przez to powszechną niechęć. W miarę jednakże, jak od teoryi przechodził do praktyki, w miarę coraz gruntowniejszego wnikania w życie publiczne, zmieniały się też coraz bardziej zapatrywania dr. Byka na sprawę zwłaszcza najwięcej go obchodzącą, na stosunek Żydów do społeczeństwa polskiego. Zrozumiał, że nie godzi się im odgradzać siebie chińskim murem od krajowej ludności i ze stanowiska pierwotnie zajętego, ze stanowiska zupełnej odrębności, przeszedł do obozu zwolenników asymilacyi, gorąco ją popierając. Zmieniło się stosownie do tego także stanowisko opinii kraju wobec dr. Byka — poszła w zapomnienie dawna niechęć, natomiast nauczono się cenić jego szczerość, jego zapał dla sprawy, jego wybitne zdolności i pracowitość.

Umysł bystry, nadzwyczaj logiczny, swada może nieco oschła, lecz płynna, przypominająca jakoby uderzenia dobrze wyostrzonej stali — pasowały go na dzielnego parlamentarzystę, jakim też stał się odrazu z chwilą wejścia do Rady państwa (1883). Na tej arenie oddał wielkie usługi nietylko swym współwyznawcom, lecz także krajowi. Koło polskie, zaliczając go do swych członków, niejednokrotnie powierzało drowi Bykowi bardzo ważne misye w Izbie, a zawsze wychodził on z nich zwycięsko.

Niemniej pożytecznie zaznaczyła się działalność dr. Byka w lwowskiej Radzie miejskiej, do której dostał się w r. 1880. Jako świetny finansista, był kilkakrotnie generalnym referentem budżetu, wywody zaś jego spotykały się i tutaj z należnem uznaniem nawet przeciwników.

Bp. dr. Emil Byk urodził się w r. 1845 w Tarnopolu. Gimnazyum ukończył w Tarnopolu, Uniwersytet we Lwowie, gdzie prowadził także od r. 1876 kancelaryę adwokacką. Ożeniony był z p. Lothringerówną. W r. z. obchodził srebrne gody. Dzieci nie pozostawił. Bp. dr. Byk był właścicielem Pustomyt, z których swą zapobiegliwością zrobił licznie odwiedzane miejsce kąpielowe.

O ostatnich chwilach dr. Byka czytamy w *Słowie Polskiem:* Korespondent *Słowa Polskiego* rozmawiał z drem Bykiem w sobotę jeszcze o godzinie 2 po południu. Dr. Byk dnia poprzedniego rano napisał bardzo obszerny artykuł dla *Polnische Korresp.*, przeznaczając go do numeru przyszłej soboty. Po posiedzeniu, które skończyło się stosunkowo wcześnie, dr. Byk, jak zwykle, poszedł na czarną kawę, a potem udał się na przechadzkę. Po powrocie z przechadzki do hotelu zrobiło mu się niedobrze, upadł i w jednej chwili życie zakończył.

Z Wiednia donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego wygłosił Prezes Abrahamowicz wspomnienie pośmiertne, poświęcone pamięci bł. p. Emila Byka, przyczem zaprosił członków Koła, aby we wtorek zebrali się korporatywnie w celu wzięcia udziału w przeprowadzeniu zwłok zmarłego na dworzec, skąd odwiezione zostaną do Lwowa. Na pogrzeb do Lwowa wyjeżdża deputacya, złożona z wiceprezesa dr. Dulemby, oraz posłów: prof. Głąbińskiego, dra Małachowskiego i radcy dworu Struszkiewicza. W imieniu Koła przemówi nad grobem dr. Dulemba. Prezydyum upoważniono do złożenia wdowie i rodzinie zmarłego kondolencyi, oraz postanowiono złożyć wieniec od Koła na trumnie. Przy końcu odczytał Prezes Abrahamowicz nadesłane na jego ręce kondolencye z powodu zgonu bp. Byka, między innemi od Prezydenta Ministrów br. Becka i P. Ministra Pacaka.

Wydział akad. lwowskiego Tow. „Rygorozantów", którego bł. p. poseł dr. Emil Byk był założycielem, pierwszym przewodniczącym i członkiem honorowym, uchwalił wziąć gremialny udział w pogrzebie, złożyć wieniec na grobie, oraz wydelegować przewodniczącego Tow. do wygłoszenia mowy pogrzebowej. Wydział postanowił zarazem przedstawić Walnemu zgromadzeniu członków wniosek na utworzenie fundacyi im. dra Byka.

Pogrzeb zwłok bł. p. dr. Emila Byka odbędzie się we Lwowie we czwartek po poł. o g. 3. Na budynku kahału wywieszono na znak żałoby czarną chorągiew.

△ **Małoletni zbiegowie.** Dwaj uczniowie wydziałowej szkoły im. Kordeckiego, Józef Rydel i Stanisław Szczurowski, oraz terminator stolarski Jan Skibiński, zbiegli onegdaj ze Lwowa w niewiadomym kierunku.

△ **Kradzież w pociągu.** Z pociągu ciężarowego Kraków-Lwów skradziono onegdaj w nocy w pobliżu Biłohorszczy pod Lwowem 90 skór na czarno wyprawionych, wartości 1800 koron. Siedmdziesiątdziewięć skór znaleziono w zbożu opodal miejsca kradzieży, 11 skór zaś zdołali już złodzieje unieść. Skóry miały na sobie odciski „Paris" i odbicia medali nagród z rozmaitych wystaw.

△ **Samobójstwo.** W realności przy ul. Bartosza Głowackiego l. 10 skoczyła w sobotę po południu w zamiarze samobójczym, z ganku II. piętra na bruk dziedzińca, 23 letnia Helena Kamińska, córka funkcyonaryusza miejskiego zakładu wodociągowego.

Powodem samobójstwa miała być nieszczęśliwa miłość.

△ **Zamach samobójczy.** Na strażnicę policyjną przy ul. Grodeckiej przyszedł w sobotę po południu dyetaryusz dyrekcyi skarbu 24-letni Karol Panejko, pod pozorem, iż pragnie wypocząć. Po chwili jednak padł na łóżko jednego z żołnierzy a równocześnie obecni na strażnicy żołnierze policyjni spostrzegli, że Panejko broczy krwią. Wezwano więc natychmiast pogotowie Towarzystwa ratunkowego, które opatrzywszy ranę kłótą poniżej serca, odwiozło desperata w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

Panejko jako powód rozpaczliwego czynu podał brak zatrudnienia i nędzę.

△ **Nieostrożna jazda.** W ulicy Grodzickich woźnica Józef Król, jadąc w sobotę szybko i nieostrożnie, najechał na przechodzącą tamtędy praczkę Teklę Pierożyńską, która upadłszy na bruk ulicy, doznała znacznych obrażeń. Nieostrożnego woźnicę aresztowała policya.

— **Napad na Teodora Jeske-Choińskiego.** Z Warszawy donoszą: We czwartek pięciu ludzi napadło na znanego powieściopisarza Teodora Jeske-Choińskiego, gdy wychodził z redakcyi *Słowa*. Napastnicy nazywając go szpiegiem, oświadczyli, że muszą się z nim rozprawić. Równocześnie podjechał przed redakcyę wydawca *Ziarna*, p. Nicz, który wytłómaczył napastnikom stanowisko społeczne p. Choińskiego. Wówczas jeden z napastników przyjrzawszy się p. Choińskiemu badawczo, wyrzekł: „przepraszam" i wraz z kolegami ulotnił się. Okazało się, że p. Choiński o mało co nie padł ofiarą pomyłki wykonawców wyroku jednego z komitetów.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie: Andrzej Peredjatkiewicz, majster ciesielski i właściciel realności, w 68 r. życia; Franciszek Dębicki, towarzysz murarski, w 46 r. życia; Aniela Zielińska, w 33 r. życia.

W Drohobyczu: Marya z Kossaków Kałużniacka, żona oficyała podatkowego, w 35 r. życia; Justyn Jan Malanowski, b. właściciel folwarku w Stupnicy, w 77 r. życia.

W Samborze: Antonina ze Słotołowiczów Brewka, żona oficyała sądowego, w 37 roku życia.

W Krakowie: Władysława z Łagońskich Gotkiewiczowa, żona nauczyciela szkoły wydziałowej im. św. Jana Kantego, w 32 r. życia.

— **Obrady ogólnej Rady Towarzystwa »Kółek rolniczych«** odbędą się w Jarosławiu w dniu 3 i 4 lipca b. r.

— **Wydział wielki Kasy oszczędności m. Krakowa** odbył w sobotę posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Leo i dokonał wyboru trzech zastępców-dyrektorów i komisyi kontrolującej, tudzież załatwił kilka spraw administracyjnych. Zastępcami dyrektorów zostali wybrani pp.: dr. Bąkowski Klemens, dr. Domański Stanisław i radca cesarski Schwarz Henryk.

— **Towarzystwo przyjaciół Sztuk pięknych w Krakowie** odbyło wczoraj pod przewodnictwem p. Piotra Starkiewicza doroczne walne zgromadzenie. Sprawozdanie dyrekcyi podaje, że na wystawie w roku ubiegłym było dzieł 1454 z czego 1182 polskich, a 272 zagranicznych. Na tegoroczną premię wybrano obraz Józefa Chełmońskiego „Racławice". Za pośrednictwem Towarzystwa artyści otrzymali ze sprzedaży swoich obrazów 30.325 koron. Dyrekcyi udzielono absolutoryum, poczem dokonano uzupełniającego wyboru 5 członków dyrekcyi.

— **Krakowska Izba handlowa i przemysłowa** odbędzie plenarne posiedzenie we wtorek, 26 b. m., o godzinie 4 po południu.

— **Z Izby sądowej.** Z Krakowa donoszą: Rozprawa karna przeciw Antoniemu Wiluszowi, Edwardowi Murdzyńskiemu i Franciszkowi Jasnosowi, prywatnym uczniom gimnazyalnym, aranżerom „wieczorków dobroczynnych na wdowy i sieroty po rodakach, poległych w Mandżuryi" i słynnego „rautu fiołkowego" na kolonie wakacyjne uczniów szkół średnich, zakończyła się w sobotę. Trybunał, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, wydał wyrok uwalniający wszystkich trzech oskarżonych.

Przewodniczący ogłosiwszy wyrok, upomniał oskarżonych, aby się poprawili, gdyż przysięgli swoim werdyktem chcą ich zwrócić na lepszą drogę życia.

— **Walka Indyan w Budapeszcie.** Pułkownik amerykański Cody, znany pod nazwiskiem Buffalo Bill, przybył do Budapesztu, ażeby tam urządzać ze swoją ogromną trupą walki Indyan na wzór owych walk, które niegdyś na preryach staczali Indyanie z przybyszami europejskimi. Onegdaj w nocy kilku Indyan z jego trupy na ulicy Kerepeskiej nagabywało po przedstawieniu przechodniów, którzy ich wezwali do porządku. Wtedy Indyanie chwycili za rewolwery i noże i rozpoczęli bójkę. Zanim przybyła policya, Indyanie poranili znaczną liczbę osób, pomiędzy niemi dwie śmiertelnie. W sprawie tej wdrożono śledztwo, ażeby wykryć winnych Indyan, którzy zdołali umknąć.

— **Groźny pożar** wybuchł w piątek w budynkach kolei petersburskiej w Warszawie. Straty wynoszą 100.000 rubli.

Kronika zagraniczna.

* Austryacką wystawę w Londynie odwiedzili w ostatnich dniach: siostra króla Edwarda, księżna Chrystyanowa Szlezwicko-Holsztyńska i jej córka ks. Wiktorya z ks. Franciszkiem Teck. Towarzyszyli im poseł hr. Mensdorff i minister ks. Schoenburg. Dostojnych gości przyjął dyrektor wystawy, Schwarz.

* Koronacya królestwa norweskich, odbyła się, jak wiadomo, d. 22 b. m. w Drontheim. Duchowieństwo norweskie, piszą ztamtąd, powitało królestwo w ustawionym przed bramą pawilonie, z którego w uroczystym pochodzie udano się do zboru. Tutaj wszedł król na tron, gdzie go prezydent trybunału norweskiego i biskup chrystyański przyodziali w płaszcz królewski. Następnie biskup drontheimski namaścił klęczącego króla olejem. Minister Michelsen przy pomocy biskupa włożył królowi na głowę koronę, minister spraw zagranicznych Löwland wręczył mu berło, radca państwa Arctander jabłko. Poczem biskup odmówił krótką modlitwę i odezwało się 24 strzałów armatnich, na powitanie króla. Gdy tej samej ceremonii dokonano na królowej, odbyła się defilada biskupów przed królewstwem, poczem orszak królewski w tym samym porządku zbór opuścił. Ludność urządziła królowi i królowej serdeczną owacyę. Wieczorem odbyła się uczta.

* Leoncavallo, brat słynnego kompozytora, pragnie stworzyć w Paryżu teatr międzynarodowy w miejscu, gdzie był dawny cyrk na polach Elizejskich. Podanie jego już wpłynęło do Rady miasta Paryża.

Notatki literacko-artystyczne.

»Przewodnik naukowy i literacki«, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc czerwiec i zawiera: I. „Prawne i moralne horoskopy socyalizmu, napisał dr. Bronisław Łoziński. — II. „Podróże królewicza polskiego, późniejszego króla Augusta III.". (Niemcy. — Francya. — Włochy). 1711—1717". Z dyaryusza rękopiśmiennego wydał Aleksander Kraushar. — III. „Wzajemne stosunki Polski, Litwy i Zakonu w latach 1399—1404. Studyum historyczne, napisał dr. Maryan Goyski. — IV. „Andrzej Radwan Zebrzydowski, Biskup krakowski, († 1560)". Monografia historyczna. Część V., napisał dr. Tadeusz Troskolański. — V. „Pamiętnik Napoleona Sierawskiego, oficera konnego pułku Gwardyi za czasów księcia Konstantego". — VI. „Z dziejów konfederacyi barskiej. Teki Teodora Wessla, podskarbiego w. kor. (1769 do 1772)", napisał Kazimierz Pułaski.

(A. W.). **P. Konstancya Bednarzewska** pożegna się z publicznością lwowską we wtorek, w „Złotem runie" Przybyszewskiego, występując po raz ostatni w roli Inki, która odpowiadając najwierniej rodzajowi talentu p. Bednarzewskiej, należy do najświetniejszych jej kreacyj scenicznych.

Po ośmiu latach pracy, zawsze pełnej zapału, sumiennej i gorliwej, opuszcza p. Bednarzewska teatr lwowski. Towarzyszyć jej będzie szczery żal wielbicieli talentu artystki, która była przez szereg lat ozdobą naszej sceny i najwybitniejszą jej siłą. Talent p. Bednarzewskiej, nawskróś liryczny, rozwinął się tu najświetniej. W tych wszystkich kreacyach, gdzie przeważały ton i akcenta liryczne, gdzie konieczny jest osobisty urok i wytworny wdzięk postaci, gra p. Bednarzewskiej dosięgała nieraz wyżyn artyzmu.

Talent jej opierał się przytem na podstawach niezawodnych — na pracy niezwykle sumiennej i szczerej, na doskonałem opanowaniu pamięciowem każdej roli, która wchodziła w skład bogatego i wszechstronnego repertoaru p. Bednarzewskiej. To też działalność sceniczna tej artystki związała się ściśle z historyą ostatniego sześciolecia teatru lwowskiego. Wystarczy przypomnieć pamięci publiczności kreacye jej w „Złotem runie", w „Śniegu", „Dla szczęścia", w „Karykaturach", „Macierzyństwie", w „Sobótkach", „Najstarszej", w „Bajce", „Lilith", w „Odwiecznej baśni", „Lekkomyślnej siostrze", „Pięknej Marsyliance", w „Capstrzyku", „Poniedziałku karnawałowym", „Pannie służącej", w „Dzwonie zatopionym" — wystarczy przypomnieć ów długi szereg przedstawień, które były świadkami jej pracy dla naszej sceny i jej tryumfów, aby zdobyć się dzisiaj, w chwili pożegnania na słowa podzięki i uznania, na najszczersze życzenia powodzenia w dalszej karyerze scenicznej p. Bednarzewskiej.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, w poniedziałek, po raz drugi „Wiceadmirał", operetka w 3 aktach z prologiem Millöckera. Pożegnalny występ p. Andrzeja Lelewicza.

We wtorek, po raz ostatni w bieżącym sezonie: „Złote runo", sztuka w 3 aktach St. Przybyszewskiego. Czwarty i przedostatni gościnny występ Ludwika Solskiego. Pożegnalny występ p. Konstancyi Bednarzewskiej w roli Inki.

We środę, (wznowienie) „Pan Damazy", komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego; tylko jeden gościnny występ Władysława Wojdałowicza, artysty teatrów warszawskich.

Wyścigi konne.

Kraków, 24 czerwca.

Wczorajszym wyścigom sprzyjała piękna pogoda. Publiczności zebrało się bardzo wiele. Biegów było 4.

W biegu pierwszym (nagroda rządowa, bieg z płotami, panowie jeżdżą) pierwszy przybył „Maikönig" rotmistrza Kollera, drugi „Edes Kincsem" porucznika Kesslera, trzeci „Csako" rotmistrza Hagelina.

Totalizator za 10 K. 11.

W biegu drugim (bieg myśliwski, panowie jeżdżą) przybyły: 1. „Blizzard" por. Reimera; 2. „Caserta" rotm. Hagelina; 3. „Maculani" por. Horbaczewskiego.

Totalizator 28 K. za 10.

Przeciw zwycięzcy zaniesiono protest, ale protest ten odrzucono. Biegało 5 koni.

W biegu trzecim (nagroda totalizatora, bieg z płotami, panowie jeżdżą) przybyły: 1. „Bij zabij" rotm. Kollera; 2. „Panicz" rotm. Kollera; 3. Perkal" starszego weterynarza Bartoscha. Biegały 4 konie.

Totalizator 10 K. za 10.

W biegu czwartym (bieg uzupełniający, panowie jeżdżą) przybyły: 1. „Podolak" por. Reimera; 2. „Bodri" por. Mindla; 3. „March Night" p. Waltera.

Totalizator 12 K. za 10.

JEDYNY.

W pięćdziesiątą rocznicę śmierci Maksa Stirnera.

Niejaki Kasper Schmidt umarł przed pięćdziesięciu laty, w pięćdziesiątym roku życia *). Był nauczycielem prywatnym w Berlinie i — umarł. Requiescat.

Maks Stirner stworzył dzieło o „Jedynym i jego własności".

Kasper Schmidt, nauczyciel prywatnej szkoły dla dziewcząt, i Maks Stirner, anarchista, egoista lord „Anti", *ipse philosophus, deus, daemon et omnia* — to tasama postać.

Nie zechcecie temu uwierzyć, poznawszy zapatrywania Stirnera, zapewniam jednak, że „Stirner-Schmidt", o czem się zresztą w każdym leksykonie przekonać można.

Posłuchajcie więc, co Stirner powiada: Nie parsknijcie jednak drwiącym śmiechem, ani nie uciekajcie jak przed zbrodniarzem. Bo, po pierwsze, Stirner leży już od lat wielu w zimnym grobie, a powtóre, bomby, które przeciw ludzkości ciska są — z papieru...

Słuchajcie — proszę — cierpliwie. Jest to bowiem również egoizmem, nie chcieć słuchać egoistycznych przechwałek innych. Czasem przeszkadza to trawieniu, czasem nawet odbiera sen...

*

Stirner powiada:

Nie uznaję prawdy. Prawdy są frazesami, wyrażeniami, słowami; w związku albo w swem następstwie tworzą logikę, naukę, filozofię".

Nie uznaję obowiązków: Czy to, co myślę i czuję, jest chrześcijańskiem, cóż to mnie obchodzi? Czy to jest ludzkiem, liberalnem, godziwem, czy nieludzkiem, nieliberalnem, niegodziwem, nie pytam o to. Jeśli tylko uzyskuję, co chcę, jeśli siebie samego zadowalniam, nazwijcie jak chcecie: Wszystko mi jedno".

Nie uznaję obowiązku miłości. „Lubię ludzi, nietylko poszczególnych, ale każdego. Ale lubię ich z poczuciem egoizmu; lubię ich, bo miłość czyni mię szczęśliwym, lubię, bo to mój stan naturalny, bo tak mi się podoba".

Nie uznaję prawa: „Do czego masz moc, do tego masz i prawo. Wyprowadzam wszelkie prawo z siebie samego; jestem do wszystkiego uprawniony, do czego jestem mocen. Jestem uprawniony, Zeusa, Jehowę, i t. d. utrącić, jeżeli to zrobić mogę; jeżeli zaś nie mogę, wówczas ci bogowie zawsze wobec mnie będą w prawie".

Nie uznaję ani dobra, ani zła: Cóż to znaczy dobro albo zło! Ja sam jestem dla siebie i swoją sprawą, i nie jestem ani dobrym ani złym. Oba pojęcia nie mają dla mnie sensu. Moja sprawa nie jest ani boską ani ludzką, ani prawdziwą, dobrą, słuszną, wolną i t. d., lecz jedynie moją własną — i nie jest ogólną, lecz jedyną, tak jak ja jestem jedyny. Dla mnie nie istnieje nic ponad mnie samego!".

Nie uznaję wolności bez siły. „Tęsknicie za wolnością? Głupcy! Gdybyście mieli siłę, wolność przyszłaby sama przez się".

Nie uznaję państwa. Jestem śmiertelnym wrogiem państwa" bo państwo ma zawsze na celu ograniczenie i ujarzmienie jednostki".

Nie uznaję własności. Bo pojęcie własności, żyje z łaski prawa Tylko w prawie ma ono swą gwarancyę bytu; nie jest ono faktem, lecz fikcyą, myślą".

*

Stirner powiada:

Chcę używać. Najwyższem prawem dla jednostki jest jej własne dobro. „Od dziś nie jest kwestyą, jak utrzymywać życie, lecz jak go używać i zużywać, nie jak własną jaźń w sobie ukrzepiać, lecz jak ją wydat ować, jak się wyżyć".

Chcę z drogi pousuwać wszelkie przeszkody. „Gdzie mi świat wchodzi w drogę — a wchodzi mi wszędzie w drogę — tam go pożeram, aby zaspokoić głód mego egoizmu. Ty dla mnie jesteś niczem więcej jak tylko — pokarmem, podobnie jak ja przez ciebie bywam pożerany i zużywany".

Chcę przemoc na miejsce dóbr kulturalnych osadzić. „To, czego mi siłą wydrzeć nie można, pozostaje mą własnością; a więc niech rozstrzyga przemoc o własności, a ja oczekiwać będę wszystkiego tylko od siły. Cudza przemoc czyni mnie zależnym, a więc niech własna moc uczyni mię niezależnym".

Chcę wszelkimi środkami uzyskać przemoc, choćby nawet zbrodnią. „Zbrodnia jest siłą jednostki, która tylko zbrodnią może przełamać przemoc ogółu".

Chcę choćby kosztem życia cudzego osiągnąć moc. „Życie pojedynczego człowieka uznaję tylko o tyle, o ile dla mnie ma jakąś wartość. Jego dobra, zmysłowe i duchowe, należą do mnie, a rozporządzam niemi jako własnością wedle miary mej — przemocy".

*

(Dokończenie nastąpi).

Bertold Merwin.

*) Ur. w r. 1806, umarł 26 czerwca 1856.

OSTATNIA POCZTA.

Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego po uczczeniu pamięci zmarłego nagle dr. Byka, przeprowadziło Koło poufną rozprawę nad prowizoryum budżetowem i desygnowało jako mowców swoich w Izbie pp. dr. Bobrzyńskiego, Kolischera i Petelenza.

Przy końcu posiedzenia odbyły się wybory uzupełniające do rozmaitych komisyj, do których należał bp. Emil Byk. Do komisyi reformy wyborczej wybrano dr. Dulembę, do budżetowej dr. Kolischera, do prawniczej dr. Małachowskiego, do celnej bar. Battaglię.

Z Hanoweru donoszą: Przy wyborach uzupełniających posła do parlamentu w miejsce zmarłego Richtera, wybrany został socyalista. Polski kandydat p. Józef Chociszewski z Gniezna otrzymał niespełna 100 głosów.

Królestwo włoscy w towarzystwie prezydenta ministrów Giolittiego bawili wczoraj na uroczystości otwarcia nowego szpitala w Ankonie, poczem powrócili do Rzymu.

Birż. Wied. podają następujący program przyjęcia eskadry angielskiej: Dzień pierwszy: przyjęcie uroczyste w Kronsztadzie; dzień drugi: przyjęcie admirałów i oficerów w Peterhofie; dzień trzeci: zwiedzanie Petersburga, śniadanie w ambasadzie angielskiej i dzień czwarty: powrót do Kronsztadu.

W sobotę po południu umarł w Madrycie minister spraw zewnętrznych książę Almodovar.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 25 czerwca. Komisya reformy wyborczej zebrała się dziś przed południem. Na początku posiedzenia przewodniczący poświęcił gorące wspomnienie pośmiertne bł. p. posłowi dr. Bykowi, który był członkiem komisyi i gorliwy brał udział w jej pracach.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusyi nad Galicyą. Przemawia p. Stein.

Wiedeń, 25 czerwca W komisyi reformy wyborczej p. Stein domagał się wyodrębnienia Galicyi i postawił wniosek o wezwanie Rządu, aby przedłożył ustawę o wyodrębnieniu Galicyi i Bukowiny i ażeby nowa ustawa wyborcza weszła w życie równocześnie z wyodrębnieniem Galicyi.

Zabrał głos P. Minister spraw wewnętrznych, dr. Bienerth.

Wiedeń, 25 czerwca. W komisyi reformy wyborczej P. Minister spraw wewnętrznych Bienerth oświadczył, że jeżeli się bierze wzgląd wyłącznie na liczbę mieszkańców, to Galicyi należałoby się z 495 mandatów 140·7; jeżeli się uwzględnia natomiast siłę podatkową, to należałoby się Galicyi 64·8 mandatów. Gdy obie te cyfry skombinować — a kombinacye te tworzą wyłączną podstawę przedłożenia — to Galicyi należy się 102·8 mandatów, co Rząd uznał już za odpowiednie w myśl projektu ks. Hohenlohego. Wobec wywodów p. Głąbińskiego, który mówił o podatku krwi, P. Minister oświadcza, że wyrażenie to niemile go dotyka, wolałby mówić o obowiązku służby wojskowej; owóż P. Minister stwierdza, że cyfra ta kryje się z cyfrą ludności, więc została już wliczona do kombinacyi.

P. Kaiser oświadcza, że on i większa część Niemców zupełnie się zgadza na żądanie wyodrębnienia Galicyi, natomiast sprzeciwia się powiększeniu liczby mandatów galicyjskich, albowiem groziłoby niebezpieczeństwo przewagi żywiołu słowiańskiego w parlamencie. Wnosi, aby dla Galicyi stworzono nowy jeden mandat niemiecki z okręgu Biała-Alsen (Hatcnów)-Lipnik-Wilamowice, tak, że ogółem Galicya miałaby 103 mandaty.

Najw. Pismo Odręczne.

Praga, 25 czerwca. Namiestnik Coudenhove ogłasza Najw. Pismo Odręczne Najj. Pana, w którem z okazyi wyjazdu z Czech Monarcha wyraża przedewszystkiem podziękowanie za prawdziwie wzruszające i patryotyczne przyjęcie, jakiego doznał, oraz podnosi z zadowoleniem, że przekonał się o postępach pracy ludności obu narodów na polu ekonomicznem. Następnie w Najw. Piśmie Odręcznem powiedziano: „Im silniej oba narody w Czechach się rozwijają, tem bardziej nieodzownem jest porozumienie narodowości, ażeby bogatemu w liczne skarby królestwu czeskiemu przyniosło ono także cenny dar pokoju zewnętrznego. Wyrównanie przeciwieństw narodowościowych przyczyniłoby się nietylko do rozkwitu królestwa czeskiego, lecz całemu państwu dałoby większą siłę, zwłaszcza w chwili, w której życie publiczne ma być oparte na nowej podstawie i przez połączenie wszystkich żywiołów otrzymać wewnętrzne wzmocnienie".

W końcu Monarcha wyraża nadzieję, że Mu będzie danem powitać dzień zbliżenia się obu narodowości.

Kraków, 25 czerwca. *(Tel. pr.)* Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Rady miejskiej bardzo liczne zebranie w sprawie pogromu w Białymstoku. Przewodniczył radny Horowitz. Przemawiali radni Gross i Frühling posłowie Rotter i Daszyński i reprezentanci syonistów i kupców. Uchwalono rezolucyę, wyrażającą protest przeciw postępowaniu rządu rossyjskiego, dalej domagającą się, by rządy inne zorganizowały wspólną akcyę, celem położenia kresu pogromom. Z kolei uchwalono wdrożyć racyonalną akcyę ratunkową i wezwać Żydów, by się opodatkowali na rzecz ofiar pogromów. Również wezwano parlament austryacki, by ze swej strony rozwinął akcyę.

Wiedeń, 25 czerwca. Węgierski prezydent ministrów dr. Wekerle, oraz minister Kossuth przybyli do Wiednia.

Wiedeń, 25 czerwca. Przybył tu szef włoskiego sztabu generalnego Saletta. Dziś był on przyjęty przez Najd. Arcyksięcia Fryderyka.

Wiedeń, 25 czerwca. Saletta, szef sztabu włoskiego, złożył wizytę hr. Gołuchowskiemu.

Wiedeń, 25 czerwca. Zwłoki bł. p. dr. Byka będą jutro o 3 po południu przewiezione z cmentarza centralnego w Wiedniu na dworzec kolei Północnej. Na cmentarzu przemówią: Prezes Koła polskiego JE. Abrahamowicz i prezes wiedeńskiego zboru izraelickiego, dr. Stern. Pogrzeb odbędzie się we Lwowie d. 28 b. m. o 4 po południu.

Praga, 25 czerwca. Rektorem Uniwersytetu niemieckiego wybrany prof. Pfersche, były poseł.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 25 czerwca. *(Tel. pr.) Kuryer Warszawski* donosi: W nocy z 19 na 20 b. m. o godzinie 2 napadło na dwór Sońców w pow. będzińskim 20 ludzi i wdarłszy się do domu Teofila Mołoty rozpoczęli strzelaninę. Ranieni zostali syn i brat Mołoty. Zrabowawszy 2000 rubli napastnicy zbiegli. Kozacy urządzili na nich obławę, ale bezskuteczną.

Kuryer Warszawski donosi: W Miechowie odbył się wiec przy udziale około 1000 włościan. Wysłano depeszę na ręce posła Manterysa protestującą przeciw wywłaszczeniu i upaństwowieniu wszelkiej ziemi, natomiast żądającą rozstrzygnięcia sprawy rolnej w Sejmie krajowym w Warszawie na zasadzie ułatwienia bezrolnym i małorolnym włościanom nabywania ziemi przy pomocy odpowiednio urządzonych banków.

Warszawa, 25 czerwca. Pożar zniszczył warsztaty „Kolei petersbursko-warszawskiej". Ogień był prawdopodobnie podłożony.

Petersburg, 25 czerwca. Wczoraj po południu wybuchł w jednym z tartaków tutejszych pożar, który zniszczył wielkie zapasy drzewa i szereg budynków. — Pożar jeszcze trwa. Szkoda dotychczas wynosi 600.000 rubli.

Petersburg, 25 czerwca. *(Tel. pr.)* W sobotę zastrzelono tu pomocnika policmajstra Treskowskiego i zabito też jednego strażnika.

Petersburg, 25 czerwca. *(Pet. Ag. tel.).* Z Karczu w Taurydzie donoszą, że zastrzelono tam oficera żandarmeryi Szeremetowa, którego ludność obwiniała, że w październiku roku zeszłego urządził rzeź Żydów. W Piotrkowie rewolucyoniści zastrzelili policmajstra, jednego z wyższych urzędników policyjnych i oficera policyjnego.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Kakao. Jak doświadczenie poucza, regularne, stałe używanie Kakao nie wychodzi tak bardzo na zdrowie, jak dotychczas mniemano. W skutek tego, że kakao zawiera w sobie bardzo często wiele tłuszczów (nieraz ponad 50%), wywołuje ono zaburzenia w trawieniu, które dają się następnie odczuwać jako: nadmierne przepełnienie żołądka, zbyt szybko objawiające się uczucie sytości, a dalej brak apetytu i zgagę. W kakao bowiem znajduje się składnik garbnikowy (t. zw. czerwień kakaowy), który powoduje powyżej nadmienione zaburzenia, a ponadto jeszcze uciążliwości w funkcyonowaniu kiszek, a bardzo często też zupełne zatkanie. W celu usunięcia tych ujemnych właściwości kakao, produkuje znana firma Jana Hoffa i puszcza w obieg wytwór pod nazwą: „Kandol-kakao", który to wytwór, skutkiem bardzo ścisłego połączenia ze słodem, odznacza się nietylko wybornym smakiem i jest nadzwyczaj lekko strawny, ale nadto ma jeszcze tę zaletę, że w porównaniu z innemi znajdującemi się w obiegu sortami kakao, jest o wiele tańszy. — Wyżej wspomniane połączenie ze słodem, którego błogie na zdrowie oddziaływanie coraz powszechniejsze zdobywa uznanie, sprawia, że zawartość tłuszczów u kakao znacznie się umniejsza (według analizy dokonanej w wiedeńskim Zakładzie dla badania środków żywności, z dnia 21. października r. z. o 19·33%), zatem Kandol-kakao uznać można jako rzeczywiście odtłuszczone i dla każdego organizmu bardzo łatwe do strawienia. W skutek tego zaś, że zarazem posiada ono o wiele wyższą zawartość materyj pożywnych, okazuje się Kandol-kakao w wielu wypadkach jako bardzo ważny i dodatnio działający środek odżywienia, mianowicie zaś tam, gdzie idzie o zwalczenie skłonności do zdenerwowania, tudzież w wypadkach niekrewności i t. p. — Kto przyzwyczajony do kakao, z pewnością też szybko polubi Kandol-kakao i uznawszy jego dobre skutki, będzie je też regularnie i stale używał. Kandol-kakao jest we wszystkich handlach towarów korzennych do nabycia, należy jednak wyraźnie żądać Jana Hoffa Kandol-kakao i na firmę Jana Hoffa baczną zwracać uwagę.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23 czerwca 1906.

Hotel George'a.

PP. Hr. S. Komorowski z Siekierczyc, hr. A. Szeptycki z Podola ros., dr. S. Findeneisen ze Spasa, W. Garapich z Czerteża, K. Bromirski z Faszczówki, S. Lityński z Litwinowa.

Hotel Imperial.

PP. Br. A. Horoch z Winniczek, M. Miączyński z Monasterzysk.

Hotel Francuski.

P. H. Szeib z Trościańca.

Hotel Stadtmüllera.

P. H. Dłuski z Łanowic.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 25 czerwca 1906.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	570	–	580	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	578	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	35	99	05
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	30	102	--
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	70	99	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	60	—	--
4% los. w 56 lat	98	70	99	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4%	98	80	99	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	70	98	40
„ „ „ 4½	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	89	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	252	–	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	60

(obok działów II i III: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 czerwca 1906.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·70	99·90
styczeń lipiec	99 70	99 90
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·50	100·70
kwiecień-październik	100·50	100·70
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	158 25	160·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	208 50	210 50
„ „ 1864 po 100 zł.	280·50	282 50
„ „ 1864 po 50 zł.	280·50	282·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289 25	291·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·—	118·20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·65	99 85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	473·—	477·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	125·25	126·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·65	100·65
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·70	100·70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·25	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99 75	100·75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·90	100 90
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117·50	118·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·40	95·60
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	156·50	158·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	208 75	210·75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	208·50	210·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97 ---	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·10	96·10
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·25	106·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·75	102·75
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·45	99·45
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	98 90	99 90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·50	97·80
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	98·—	104 50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	160 25	161·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·90	99 90
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	289·—	295·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	291·—	297·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·85	101·85
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·10	112·10
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·50	99·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·35	99·30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·40	102·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98 50	99·30
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99 90	100·90
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·25	101·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·60	116 60
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100 —	100 90
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99 90	100 85
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·50	101·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·65	93·65
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·75	99·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·75	104·—
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	23·—	25·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	469 —	479·—
Clary 40 zł. m. k.	141·50	151·50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90·—	93·50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	58·—	63·—
Palfy 40 zł. m. k.	160 —	170·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49 75	51·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·75	32·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	58·—	63·—
Salma 40 zł. mk.	204 —	210·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	68·—	74·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	310 —	311 —
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3130·—	3135·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	665 25	666·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	807 —	818·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	564 —	565 90
Galic. banku hip. 200 zł.	578 —	580·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	435·—	436. —
„ Austro-węg. 1400 k.	1690 —	1699 50
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	549 50	550 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245 50	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	242 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	470·—	490 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5720 —	5740 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	582 —	582·50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392 —	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1030·—	1032 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	682·—	687 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	530·—	541·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	573·—	574 —
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2735 —	2738·—
Schodnicy 500 kor.	607·—	617·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	410·50	412 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	273·—	276 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·32½	117 52½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·35	240 65
Paryż za 100 franków	95 57½	95·70
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·65
Włoskie banki	95·55	95·70
Francuskie banki	95·50	95.65
Szwajcarskie banki	95 57½	95·67½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11 38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·14
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·32½	117·52½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 55	95·75
Ruble	2·52	2·52¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 77.313. (4995 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w Stanisławowskim okręgu budowniczym w latach 1906, 1907 i 1908, odbędzie się 18 lipca 1906 w c. k. Starostwie w Stanisławowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1906 wynoszą:

w sekcyi drogowej Niżniów 9547 kor. 19 hal.

w sekcyi drogowej Stanisławów 1519 kor. 75 hal.

w sekcyi drogowej Kałusz 1685 kor. 52 hal.

w sekcyi drogowej Rosulna 30.645 kor. 38 hal.

w sekcyi drogowej Bohorodczany 4309 kor. 83 hal. — Razem 47.707 kor. 67 hal.

Warunki przedsiębiorstwa ogólne i szczegółowe, kosztorys sumaryczny, spis cen jednostkowych oraz plany przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nietylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i oferowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 18 czerwca 1906.

L. cz. E. 469,6 (11) (4964 1—3)

Na żądanie Sendera Finka, kupca w Janowie odbędzie się dnia 27 lipca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya połowy realności whl. 192 gm. Busk.

Nieruchomości tej połowa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1870 kor.

Najniższa cena wynosi 935 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 21 czerwca 1906.

L. cz. E. 350/6 (6) (4903 2—3)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Janowie zastąpionego przez dyrektora Markusa Richtera odbędzie się dnia 14 lipca 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya realności objętej whl. 63 gm. kat. Zalesie o obszarze 438 sążni kw. o dwóch domkach mieszkalnych drewnianych i ogrodu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1130 kor.

Najniższa cena wynosi 605 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu

niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 2 czerwca 1906.

L. cz. E. 17/6 (6) (4827 3—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie odbędziesię dnia 26 lipca 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 8, licytacya majętności Korolówka ad Zbrzyż, objętej wyk. hipot. l. 499 księgi grunt. c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu dla większych posiadłości.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 38.952 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 25.968 kor. 16 2/3 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV

Tarnopol, dnia 26 maja 1906.

L. 1965. (4918 2—3)

Ogłoszenie.

Gmina król. woln. m Dobromila wydzierżawi w drodze publicznej licytacyi:

1) wyłączne prawo wyrobu i wyszynku wódki, miodu, wiszniaku, maliniaku, rumu, araku, śliwowicy, koniaku, likieru, rosolisu, esencyi ponczowej i reszty napojów gorących prawem propinacyi objętych w obrębie gminy m. Dobromila z przedmieściami Engelsbrunem górnym i dolnym oraz z Chałupkami;

2) wyłączne prawo wyszynku piwa w mieście wraz z przedmieściami;

3) prawo poboru ustawami gminie m Dobromila dozwolonego dodatku gminnego a to zarówno od piwa jako też od wódki i wogóle od trunków do miasta Dobromila z przedmieściami Engelsbrunem górnym i dolnym oraz z Chałupkami wprowadzonych.

Licytacya ta odbędzie się w dniu 30 lipca b r. w urzędzie miejskim w Dobromilu o godzinie 10 rano, tak za pomocą pisemnych ofert jako też i ustnie. Cenę wywoławczą ustanawia się dotychczasowy czynsz dzierżawny 30.400 kor. rocznie, a wadyum w wysokości 4000 kor które w gotówce lub papierach wartościowych bezpieczeństwo pupilarne mających według kursu giełdy wiedeńskiej złożone być mają do kasy miejskiej przed terminem licytacyjnym lub do oferty do łączone.

W ofercie ma być wyraźnie cyframi i słowami oznaczona wysokość oferowanego rocznego czynszu za wszystkie uprawnienia łącznie, nadto ma być stwierdzona okoliczność, że oferentowi warunki licytacyjne dokładnie są znane i że się takowym w zupełności poddaje.

Warunki licytacyjne są wyłożone w godzinach urzędowych w biurze Urzędu miejskiego do przeglądu z wolnością odpisu.

Zwierzchność gmin. król. wol. m.

Dobromil, dnia 20 czerwca 1906.

L. cz. E. 1214/5 (3) (4936)

Dnia 9 lipca 1906 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biurze Nr. 11, licytacya realności objętej wykazem hipot. l. 450 ks. gr. gm. Cieszanów z przynależnościami.

Realność ta ocenioną jest na 1010 koron, przynależności zaś na 22 koron 40 halerzy.

Najniższa cena wynosi 688 koron 50 halerzy, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 1 czerwca 1906.

L. cz. E. 260/6 (5) (4971)

Dnia 10 lipca 1906 o godz 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4, licytacya 2/8 części realności whl. 353 gminy Kulików z przynależnościami.

Część nieruchomości wystawionej na licytacyę jest ocenioną na 920 koron, przynależności zaś na 50 koron.

Najniższa cena wynosi 505 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kulików, dnia 21 maja 1906.

L. cz. E. 199,6 (4) (4946)

Dnia 11 lipca 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 14 licytacya realności objętych lwh 287, 1354 i 1540 gminy Czernichowce, egzekwenta i egzekutów własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę są ocenione na 2400 kor.

Najniższa cena wynosi 2400 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 7 czerwca 1906.

L. cz. E. 435/6 (7) (4795)

Dnia 19 lipca 1906 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze nr. 12, II. piętro sądu tutejszego licytacya 1/3 części realności whl. 470, 1204 i 1205 gm. Horożanka.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę są ocenione a to: 1/3 whl. 470 na 926 koron 66 hal., 1/3 whl. 1204 whl. na 833 kor. 34 h., zaś 1/3 whl. 1205 na 300 koron.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do 1/3 whl. 470 — 617 kor. 79 hal., 1/3 whl. 1204 — 555 koron 58 hal., zaś co do 1/3 whl. 1205 — 200 koron.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, biurze Nr. 3

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Pedhajce, dnia 25 maja 1906.

L. cz. E. 193/6 (6) (4973)

Dnia 10 lipca 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 12, II. piętro sądu tutejszego licytacya połowy realności whl. 22, 365 i 553 gm. Nosów, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione, a to połowa realności whl. 22 wraz z przynależnościami na 265 koron, połowa realności whl. 365 na 137 koron 50 hal., zaś połowa realności whl. 553 wraz z przynależnościami na 550 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do połowy whl 22 176 kor. 66 hal., 1/2 whl. 365 — 91 kor. 66 h., zaś co 1/2 whl. 553 — 366 koron 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. w biurze nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 31 maja 1906.

L. cz. E. 965 5 (9) (4945)

Dnia 19 lipca 1906 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. w Radziechowie odbędzie się licytacya połów realności whl. 388 i 1077 ks. grunt. gminy Niestanice, składających z parcel gruntowych powierzchni 25 ar. 49 m.

Nieruchomości te są ocenione na 165 koron.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej realności 84 kor., co do drugiej 27 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 8 czerwca 1906.

L. cz. E. 70,6 (4) (4947)

Dnia 18 lipca 1906 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19 licytacya 1/3 części realności whl. 1797 gminy Zabłotów, Dmytra Semotiuka Mikołaja własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 726 kor. 81 hal.

Najniższa cena wynosi 484 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 19 maja 1906.

L. cz. E. 613/6 (3) (4974)

Dnia 24 lipca 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 12 sądu tutejszego licytacya całej realności whl. 191 gminy Zastawce całej realności whl. 163 i połowy realności whl. 814 gminy Szwejków, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: cała realność whl. 191 gminy Zastawce z przynależnościami na 523 koron 20 hal., cała realność whl. 163 gminy Szwejków na 300 kor., zaś połowa realności whl. 814 gminy Szwejków na 300 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do realności whl. 191 gminy Zastawne 384 kor. 80 h., co do realności whl. 163 gminy Szwejków 200 kor., zaś co do połowy realności whl. 814 gminy Szwejków 200 koron.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 25 czerwca 1906.

L. cz. E. 745 6 (4) (4939)

Na żądanie Maurycego Nebenzahla odbędzie się dnia 26 lipca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Mielcu licytacya a) połowy realności lwh. 657 1/8 część realności lwh. 668 i 1/12 część realności lwh. 669 ks. gr. gm. Mielec wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a) na 2712 koron 42 hal., b) na 21 koron 75 h., c) na 54 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) na 1356 koron 21 hal., b) 10 koron 87 hal., c) 27 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 7 czerwca 1906.

L. cz. E. 571/6 (5) (4963)

Na żądanie Miejskiej Kasy Oszczędności w Bochni odbędzie się dnia 9 sierpnia 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya połowy realności whl. 55 gm. kat. Cerekiew, składającej się z gruntów w obszarze 2 m. 799 kw. sążni, oraz domu mieszkalnego i stodoły.

Połowa nieruchomości wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 1354 koron 95 halerzy.

Najniższa cena wynosi 903 koron 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, dnia 25 maja 1906.

Konkursa.

L. W. 55.336. (4821 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Z fundacyi utworzonej ze składek całego kraju ku uczczeniu dwudziestej piątej rocznicy wstąpienia na tron najmiłościwiej nam panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. będą do rozdania z początkiem roku szkolnego 1906/7 dwa stypendya każde w rocznej kwocie dwóch tysięcy (2000) koron.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców, urodzonych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, którzy ukończywszy w kraju z celującym postępem

studya w jednym z Uniwersytetów, w szkole politechnicznej lub też Akademii sztuk pięknych i odznaczywszy się przytem moralnością i zacnością charakteru, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju udać się do najcelniejszych zakładów naukowych po za granicami państwa austryackiego, dla wyższego wykształcenia się w obranym zawodzie specyalnym.

Narodowość kandydata lub wyznanie relgijne nie stanowią różnicy.

Stypendya wypłacane będą w dwóch równych ratach, z których pierwszą otrzyma stypendysta przy wyjeździe za granicę, drugą zaś z końcem pierwszego półrocza szkolnego, jeżeli wykaże w sposób niewątpliwy, iż bawiąc za granicą, zrobił celujące postępy w obranym zawodzie. Stypendya z niniejszej fundacyi trwają prewidłowo tylko przez rok jeden, wolno jest wszelako stypendyście, który w pierwszym roku pobytu zagranicą przez celujące postępy w naukach okazał się godnym użyczonego sobie dobrodziejstwa prosić o pozostawienie stypendyum jeszcze na rok następny, jeżeli wykaże w sposób wiarogodny, że studya, którym się poświęcił w ciągu jednego roku nie mogły być wyczerpująco ukończone, lub że do zupełnego wykształcenia się drugi rok studyów koniecznie jest potrzebnym.

Prawo nadawania stypendyów z fundacyi powyższej raczył przyjąć Najjaśniejszy Pan, Wydział krajowy zaś przedstawia na każde stypendyum trzech kandydatów.

Chcący ubiegać się o stypendya powyższe winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, a mianowicie ci, którzy są już w posiadaniu stypendyów, a pragnęliby zatrzymać takowe jeszcze na rok przyszły pod warunkami i na drodze wskazanej im w dekrecie stypendyjnym, ci zaś, którzy dopiero po raz pierwszy o stypendyum się ubiegają za pośrednictwem zakładu, w którym nauki ukończyli.

Termin do wniesienia podań ustanawia się najdalej do 2 sierpnia r. b. Do podania należy dołączyć metrykę chrztu lub urodzenia wystawioną przez właściwe władze, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziny jego, świadectwo obyczajności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególnie z lat ostatnich.

W podaniu przytoczyć należy, w jakiej gałęzi nauk lub sztuki i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób chciałby nabytą naukę spożytkować w przyszłości.

Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie kandydata.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 8 czerwca 1906.

Piotrowski.

L. cz. 7082. (5956 1—3)

Konkurs.

Na posadę sędziego powiatowego ewentualnie radcy sądu krajowego krajowego jako przełożonego sądu powiatowego w Kolbuszowej lub przy innym sądzie powiatowym rozpisuje się konkurs z terminem do 14 lipca 1906.

Podania wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 22 czerwca 1906.

L. cz. 12458. (4948)

Konkurs.

W okręgu lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego są dwie posady adjunktów sądowych w IX. klasie rangi przy sądach powiatowych w Radowcach i Wyżnicy do obsadzenia.

Ubiegający się o te lub o takie same posady przy innym sądzie na Bukowinie także bez stałego miejsca służbowego opróżnić się mogące wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 25 lipca b. r. do dotyczącego Prezydyum sądu kolegialnego.

Prezydyum c. k. wyższego sądu kraj.

Lwów, dnia 21 czerwca 1906.

L. 16. R. sz. m. (4822)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dwóch stypendyów po 200 kor. rocznie z fundacyi ś. p. ks. Emanuela Jana Słowikowskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te udzielone będą tak chłopcom jak i dziewczętom wyznania rzymsko-katolickiego, urodzonym w Starym Sączu z rodziców niezamożnych, wyznania rzymsko-katolickiego, uczęszczającym do publicznych szkół ludowych, wydziałowych, do niższych szkół rolniczych, przemysłowych i zawodowych, do seminaryów nauczycielskich i do innych szkół średnich.

Stypendya te zostaną nadane od 1 września b. r. i będą wypłacane przez Radę szkolną miejscową w Starym Sączu w równych ratach półrocznych zawsze z góry z początkiem każdego półrocza szkolnego w kwotach po 100 kor., za kwitami opatrzonymi potwierdzeniem przełożonego zakładu naukowego, do którego stypendysta uczęszcza, iż tenże zachowuje się moralnie i pilnie przykłada się do nauk, czyniąc w nich należyte postępy.

Krewni fundatora będą mieli pierwszeństwo przed innymi kandydatami do uzyskania stypendyum, jednak tylko przy równych innych warunkach

Podania należy wnosić wprost do Rady szkolnej miejscowej w Starym Sączu najdalej do 26 lipca b r.

Do podania należy dołączyć:

1. metrykę chrztu,
2 świadectwo szkolne z ostatniego roku szkolnego,
3. świadectwo ubóstwa, ewentualnie
4. metryki i dokumenta, stwierdzające stosunek pokrewieństwa pomiędzy petentem a fundatorem

Prawo rozdawnictwa służy Radzie szkolnej miejscowej w Starym Sączu z zastrzeżeniem zatwierdzenia ze strony Najprzewiel. Księdza Biskupa w Tarnowie.

Z Rady szkolnej miejscowej

Stary Sącz, dnia 20 czerwca 1906.

Ks. Jakób Jordan Rozwadowski, przewodniczący.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 107/6 (2) (4052)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 23 czasopisma: „Głos robotniczy" z dnia 23 czerwca 1906 w artykule: „Starosta Franz" zawiera znamiona występku z § 491 uk. i art V. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. pp. ex 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 23 czerwca 1906.

Kuratele.

L. cz. P. III 5/6 (11) (4849 3—3)

Mikołaj Kołomyjec z Zastawiec uznany został za umysłowo chorego, a kuratorem jego ustanowiono Stefana Kołomyjca z Zastawiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 9 kwietnia 1906.

L. cz. P. VI. 96/6 (3) (4871 3—3)

Mikołaj Maślanka z Domamorycza uznany marnotrawcą.

Kuratorem dla niego ustanowiony Iwan Onyśków z Domamorycza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 5 czerwca 1906.

L. cz. P. 30/6 (1) (4876 3—3)

Iwana Atamaniuka z Jezierzan, zamieszkałego w Żabokrukach, uznano marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Józefa Jamińskiego z Jezierzan.

C. k. Sąd powiatowy.

Obertyn, 14 lutego 1906.

Spadki.

L. cz. A. III. 311/5 (10) (4806 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Martę Hańczar, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku po zmarłym w Mondzelówce dnia 20 września 1899 śp. Fediu Hańczarze, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Mikołajem Rybakiem z Mondzelówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 28 listopada 1905.

L. cz. A. 226/4 (11) (4843 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje do wiadomości, że Machla Walik zmarła dnia 31 października 1894 w Brzozdacach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy powołanego z ustawy do dziedziczenia Jossla Walika miejsce pobytu nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem, adwokatem drem Emanuelem Brillem w Chodorowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Chodorów, dnia 31 maja 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 38 6 (1) (4885 3—3)

Wdrożenie postępowanie amortyzacyjnego.

Na wniosek Jana Turskiego prow. woźnego pocztowego w Nowym Sączu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego losu miasta Krakowa Nr. 29.359, który w dniu 2 stycznia 1906 wylosowany został z wygraną 60 kor.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 12 czerwca 1906.

L. cz. T. 6/6 (2) (4706 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza włoskiego losu Krzyża Nr. 7795 31 na 25 lirów, losu Bazilica Nr. 5087/63 na 5 zł. wa. losu Josziw L. 6217/21 na 2 zł. wa. i losu tytoniu (Tabaklos) Nr. 8731/55 na 10 franków z dnia 5 kwietnia 1906 L. cz. T. 6 6 (1), by do trzech lat od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie urzędowej rzeczone losy w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ile że po bezskutecznym upływie tego czasokresu losy te za umorzone i pozbawione mocy prawnej będą uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 22 maja 1906.

L. cz. T. 33/6 (1) (4747 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Józefa Krausa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionej książeczki gal. Kasy oszczędności Nr. 30.512 na kwotę 200 kor. i na nazwisko Józef Kraus opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 12 maja 1906.

L. cz. T. 1/6 (8) (4866 3—3)

C. k. sąd krajowy cywilny Oddział VI. w Krakowie wzywa każdego, ktoby jakąkolwiek miał wiadomość o Władysławie Janie dwojga imion Potekanowiczu, urodzonym w Przemyślu 29 grudnia 1845 roku, po którym od roku 1871, t. j. od czasu wyjazdu z Bochni wszelki ślad zaginął, aby takowej bądź tutejszemu sądowi, bądź też ustanowionemu dla strzeżenia praw jego w osobie adwokata dra Dadleza w Krakowie kuratorowi najpóźniej do dnia 15 lipca 1907 r., udzielił.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 5 czerwca 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I 150/6 (1) (4880 3—3)

Przeciw Salamonowi Jakóbowi Eichenstein, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żydaczowie przez Altera Spiegel w Żydaczowie pozew o prawo własności 6 10 części ciała hip. objętego whl. 827 gminy Żydaczów.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 28 czerwca 1906 godz. 9 przed południem w sali rozpraw sądu tutejszego.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Kazimierza Abgarowicza c. k. notaryusza w Żydaczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żydaczów, dnia 29 maja 1906.

L. cz. Cg. I. 285/6 (1) (4990)

Przeciw Alojzemu Volter, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Emila Filipa Jahna pozew o uznanie odsetek za zgasłe i wykreślenie tychże.

Na podstawie pozwu wyznaczono I-szą audyencyę na 18 czerwca 1906 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Alojzego Voltera ustanawia się pana dra Segela, adwokata w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z życia i miejsca Alojzego Voltera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Stanisławów, dnia 24 maja 1906.

L cz. C. II. 98/6 (2) (4931)

Przeciw Ottonowi Schlösserowi w Buczkowicach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Białej przez Karola Pietrzyka pozew o 938 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 23-go czerwca 1906 o godzinie 9 rano w sądzie tut. sala Nr. 17.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Mrdačka, adwokata w Białej, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biała, dnia 16 czerwca 1906.

L. cz. C. I 234 6 (1) (4933)

Przeciw Stefanowi, Teodorowi i Dmytrowi Łabiskom po Łukaszu z Darowa, których miejsce pobytu nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Katarzynę Dmytryszyn ur. Łabiak z Darowa pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 45 gm. Darów.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 22 czerwca 1906 o 9 rano w biurze Nr. 9.

Celem strzeżenia praw powyższych ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsko, dnia 13 czerwca 1906.

L. cz. Cg. IX. 155/6 (1) (4919)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Zygmuntowi Steinowi przedtem w Krakowie, wniosła Filia Banku hipotecznego w Krakowie przez adwokata dr. Tillesa skargę o 1950 koron.

Pierwsza audyencya odbędzie się 23 czerwca 1906 godzina 9 rano sala 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Landy w Krakowie, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy, Oddział IX.

Kraków, dnia 21 czerwca 1906.

L. cz. C. II 262/6 (1) (4968)

Przeciw Janowi Krzysztoniowi i Wiktoryi z Załęskich Krzysztoniowej ze Strożówki których miejsce pobytu jest nieznane i innym wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Michała Augustyna ze Strożówki pozew o własność parceli grunt. 1187/1 w Strożówce.

Na podstawie pozwu wyznaczono audencyę do ustnej rozprawy na dzień 3 lipca 1906 o godzinie 9 i pół przed południem.

Celem strzeżenia praw Jana Krzysztonia i Wiktoryi z Załęskich Krzysztoniowej ustanawia się pana dr. Wolniewicza adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 7 czerwca 1906.

L. cz. E. 597/6 (1) (4980)

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Szurleja w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiat. w Strzyżowie przeciw wyż wymienionemu o 230 kor. zpn. ma być doręczona uchwała z dnia 7 czerwca liczba czynności E. 597/6 (1).

Ponieważ niewiadomo gdzie wyż wymieniony przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Jana Nowakowskiego w Lutczy.

Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Strzyżów, dnia 7 czerwca 1906.

L. cz. C. II 156/6 (1) (4967)

Przeciw Jakóbowi Aronowi Langsamowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Towarzystwo zaliczkowe w Grybowie pozew o 410 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 28 czerwca 1906 na godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Agatsteina adw. w Grybowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grybów, dnia 18 czerwca 1906.

L. cz. C. I. 280/6 (1) (4934)

Przeciw Iwanowi Stapaj z Rzepedzi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Petra Stapaja z Rzepedzi pozew o 585 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 26 czerwca 1906 o godz. 9 rano w biurze Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Iwana Stapaja ustanawia się Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bukowsko, dnia 19 czerwca 1906.

L. cz. C. I 236/6 (1) (4932)

Przeciw Dmytrowi Paraszczak ze Szczawnego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Dmytra Peruna ze Szczawnego pozew o 110 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 23 czerwca 1906 o 9 rano w biurze Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Dmytra Paraszczaka ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Dmytra Paraszczaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bukowsko, dnia 19 czerwca 1906.

L. cz. C. II 243/6 (1). (4942)

Przeciw Wojciechowi Puchalskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane i nieobjętej masie spadkowej ś. p. Katarzyny Puchalskiej wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Agnieszkę z Głuszaków Kolano pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 411 gminy Łętownia zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 26 czerwca 1906 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Puchalskiego i nieobjętej masy spadkowej ś. p. Katarzyny Puchalskiej ustanawia się pana dr. Franciszka Dzierżyńskiego adwokata w Nisku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha Puchalskiego i nieobjętą masę spadkową ś. p. Katarzyny Puchalskiej w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Nisko, dnia 13 czerwca 1906.

L. cz. Cg. I 156/6 (1) (4949)

Przeciw Alty Herbst i Chaji Herbst, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Esterę Samt vel Sand pozew o rozwiązanie współwłasności realności lwh. 109 gm. Grabówka.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 27 czerwca 1906 o godzinie 9 rano biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych ustanawia się pana adwokata dr. Pflugeisena w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 14 czerwca 1906.

L. cz. C. II 193 6 (1) (4977)

Przeciw Józefowi Pietrasowi, którego miejsce pobytu jest nieznany, wniósł Wincenty Pietras pozew o 368 koron.

Rozprawa odbędzie się 27 czerwca 1906 o godzinie 11 przed południem.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Józefa Pietrasa kuratorem dr. Orliński adwokat w Radomyślu, zastępować go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on osobiście lub przez pełnomocnika w sądzie się nie zgłosi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radomyśl, dnia 16 czerwca 1906.

L. cz. C. I 193/6 (4976)

Przeciw Iwanowi Brusturniakowi Wasyla, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Peczeniżynie przez Gerichona Ratha pozew o 418 koron 50 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 czerwca 1906 godzina 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Mikołaja Przygodzkiego wójta w Berezowie niżnym kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Peczeniżyn, dnia 20 czerwca 1906.

Doniesienia prywatne.

Dnia 3 lipca 1906 r. o godzinie 10 rano odbędzie się ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnego kredytu w Ropczycach w lokalu tegoż Towarzystwa.

Przedmiot.

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1905.
2. Wniosek udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za rok 1905.
3. Wniosek co do rozdziału zysków.
4. Wnioski członków.

Bilans.

Stan bierny.			Stan czynny.		
Z rachunku udziałów	4300	—	Z rachunku pożyczek	18445	65
„ funduszu rezerwowego	652	—	„ zaliczek procesowych	84	30
„ wkładek na rachunek bież.	12943	62	„ kasy	3685	49
„ odsetek naprzód pobranych	110	03			
„ reszty zysków z lat poprzedn.	3605	43			
„ strat i zysków z r. 1905	604	36			
Razem	22215	44	Razem	22215	44

Członków Stowarzyszenia jest 69 z udziałami 4300 koron.

W roku 1905 przybyło członków 6 z udziałami 240 koron, a ubyło 16 z udziałami 640 koron.

W Ropczycach, dnia 31 grudnia 1905

Dyrekcya.

Nowy ścienny

ROZKŁAD JAZDY

ważny od 1 maja 1906

jest do nabycia

w biurze dzienników Pasaż Hausmana l. 9

po 70 hal.,

na kartonie po 1 kor.

L. 58.770/V. (4961)

Ogłoszenie.

Rozporządzeniem c. k. Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 7 maja 1906 l. 18665/16 wchodzą w życie z dniem 1 lipca b. r. odmienne postanowienia co do przechowania pakunków w garderobach na większych stacyach kolejowych.

Dotychczas mógł podróżny według postanowienia §. 37 (3) regulaminu ruchu od dać swój pakunek do tymczasowego przechowania w garderobie kolejowej za stałą opłatą bez odpowiedzialności zarządu kolejowego, od wyż wspomnianego terminu zaś, będzie zarząd kolejowy odpowiedzialnym za pakunki, oddane do tymczasowego przechowania w garderobie, jednakowoż pod następującemi ograniczeniami:

a) Wykluczone będą od przechowania w garderobach kolejowych pieniądze, papiery wartościowe, kosztowności i przedmioty sztuki. Za przedmioty, któreby się znajdowały w ubraniach lub okryciach, odpowiada zarząd kolejowy tylko w tym wypadku, jeżeli zostaną osobno oddane do przechowania.

b) Na wypadek zagubienia lub uszkodzenia pakunków oddanych do przechowania, zwróci zarząd kolejowy po sprawdzeniu szkody tytułem odszkodowania za każdy pakunek najwyżej do 100 koron.

c) Pakunki mogą być przechowane w garderobach kolejowych do 8 dni, powyżej zaś tego czasu, tylko na wyraźne żądanie dotyczącej partyi.

d) Należytość za przechowanie pakunków wynosi w pierwszych 5 dniach 10 hal., a w dalszych dniach 20 hal. od sztuki dziennie.

e) Na dowód oddania pakunku do przechowania wydaje się poświadczenie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Kolej lokalna Trzebinia-Skawce.

(4984)

OGŁOSZENIE.

Na mocy uchwały szóstego zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy z dnia 20-go czerwca 1906 wypłacać będzie Towarzystwo akcyjne „KOLEJ LOKALNA TRZEBINIA-SKAWCE“ począwszy od 1 września 1906 za opiewający na dywidendę za rok obrachunkowy 1905 a płatny w dniu 1 września 1906

1. kupon Nr. 3
akcyi pierwszeństwa oznaczonych Nr. 1 do 2.250;

2. kupon Nr. 6
akcyi zakładowych I. emisyi oznaczonych Nr. 1 do 4200

3. kupon Nr. 2
akcyi zakładowych II. emisyi oznaczonych Nr. 4201 do 4972

po K. 32 wyraźnie trzydzieści dwie koron.

Wypłata powyższej dywidendy nastąpi w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub filii tegoż Banku w Krakowie.

Kraków, dnia 20 czerwca 1906.

Rada zawiadowcza:
Bogusław Mikucki, prezes.

(Przedruk nie będzie płacony.)

XXXVI. Zamknięcie

Towarzystwa Wzajemnych

za rok

(Dział

Rachunek bilansu

Stan czynny.

		Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.
1	Zapas kasowy					29.521	47
2	Rozporządzalne należytości w instyt. kredyt, i kasach oszczędności					533.338	30
3	Realności			300.000	—		
	od tego: ciężary hipoteczne			—	—	300.000	—
4	Papiery wartościowe według kursu z dniem 30. grudnia 1905			9.673.417	25		
	do tego: odsetki bieżące			23.612	20	9,697.029	45
5	Pożyczki hipoteczne					6 916.991	69
6	Pożyczki na własne police					3,469.842	82
7	Pożyczki stowarzyszeniom					6,016.621	91
8	Pożyczki ubezpieczonym na zastaw pensyi					1,281.212	65
9	Salda czynne rachunków z towarzystwami kontrasekuracyjnemi					7.876	60
10	Zaległości w agenturach i filiach (Salda czynne)					447.326	05
11	Różni dłużnicy:						
	a) Różni			37.908	10		
	b) Zaległe odsetki			93.447	57	131.355	67
12	Efekta kaucyjne					18.784	51
						28,849·901	12

Kraków, dnia 31. grudnia 1905.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:

M. Garapich. Ig. Głażewski. Paszkowski.

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie:

E. Szancer,

rządowo autor. technik asekuracyjny.

Naczelnik biura rachunkowego:

A. Szyszkiewicz.

rachunkowe

Ubezpieczeń w Krakowie

1905.

życiowy).

działu ubezpieczeń na życie.

Stan bierny.

		Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.
1	**Rezerwy zysków, kapitałów:**						
	a) Fundusz rezerwowy			1,420.888	01		
	b) Rezerwa premii wojennej			708.741	24		
	c) Fundusz nadzwyczajny na dubiosa			101.707	98		
	d) Fundusz specyalny			223.577	03	2.454.914	26
2	**Fundusz na różnicę kursu**					197.200	93
3	**Rezerwa premii**					24,516.634	58
4	**Przeniesienia premii**					458.472	34
5	**Rezerwa na nieuregulowane szkody**					389.283	67
6	**Fundusz na dywidendę dla ubezpieczonych**					117.212	94
7	**Salda bierne rachunków z towarzystwami kontrasekuracyjnemi**					29.405	17
8	**Różni wierzyciele:**						
	a) Różni			196.622	33		
	b) Odsetki naprzód pobrane			9.458	11	206.080	44
9	**Różne kaucye**					18.784	51
10	**Fundusz emerytalny akwizytorów działu życiowego**					84.973	03
11	**Zysk**					376.939	25
						28,849.901	12

W dowód zgodności z księgami:

CZŁONKOWIE RADY NADZORCZEJ:

K. Lipowski. **K. Agopsowicz.** **St. Dydyński.** **Skrzyński.**

Bilans matematyczny z końcem 1905.

Tablica	Rodzaj zabezpieczenia	Ilość Polic	Zabezpieczony kapitał		Zabezpieczona renta	
			Kor.	h.	Kor.	h.
	A. Zabezpieczenia pośmiertne:					
I. i II.	Zwyczajne zabezpieczenie kapitału na wypadek śmierci	13.762	43,406.966	14	—	—
III.	Zabezpieczenie kapitału na wypadek śmierci ze skróconą opłatą premii	616	2,368.673	60	—	—
IV.	Czasowe zabezpieczenie kapitału na wypadek śmierci	153	550.335	18	—	—
V.	Zabezpieczenie kapitału mięszane na wypadek śmierci lub dożycia	9.002	26.477.402	02	—	—
VIII.	Wzajemne zabezpieczenie kapitału na wypadek śmierci	110	239.413	—	—	—
IX.	Jednostronne zabezpieczenie kapitału na wypadek śmierci	3	3.572	—	—	—
XIV.	Zabezpieczenie jednostronnej renty na przeżycie	88	—	—	27.645	82
XVI.	Zabezpieczenie kapitału mięszane z ewentualną podwójną wypłatą	372	1,015.811	—	—	—
		24.106	74,082.172	94	27.645	82
I. i II.	Drobne zabezpieczenia pośmiertne bez badania lekarskiego na książeczki po 50 kor.	816	37.441	23	27.645	82
	Razem „A“ . . .	24.922	74,119.614	17	27.645	82
	B. Zabezpieczenia na dożycie:					
VI. i VII.	Zabezpieczenie kapitału na dożycie ze zwrotem premii	2.283	9,374.612	50	—	—
X.	Zabezpieczenie posagowe oparte na życiu dwóch osób	26	200.888	—	—	—
Xa.	Zabezpieczenie posagowe oparte na życiu 2 osób ze zwrotem premii	1.433	4,221.824		—	—
XI.	Zabezpieczenie natychmiastowej renty dożywotniej	69	—	—	217.272	65
XII.	Zabezpieczenie renty odroczonej	50	—	—	48.047	36
XV.	Zabezpieczenie kapitału w oznaczonym terminie	6.966	17,483.038	—	—	—
XV. R.	Zabezpieczenie kapitału w oznaczonym terminie wraz z ewentualnym datkiem wychowawczym .	108	325.254	—	—	—
	Razem „B“ . . .	10.935	31,605.616	50	265.320	01
	Ogólny stan ubezpieczeń pośmiertnych i na dożycie wynosi przeto z końcem 1905 (A+B)	35.857	105,725.230	67	292.965	83
	Zabezpieczenia oddane Towarzystwom do reasekuracyi:					
	Z zabezpieczeń pośmiertnych	246	3,702.543	54	—	—
	Z zabezpieczeń na dożycie	19	288.167	30	69.300	—
	Razem . . .	265	3,990.710	84	693.000	—

Kraków, dnia 1. Stycznia 1906.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:

M. Garapich. **Ig. Głażewski.** **Paszkowski.**

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie:

E. Szancer,

rządowo autor. technik asekuracyjny.

Naczelnik oddziału matematycznego:

Fr. Jaugustyn.

roku w Dziale ubezpieczeń na życie.

Szkoda rzeczywista*			Wypłacono w oznacz. terminie			Szkoda prawdopodobna			Premia roczna brutto		Roczny dodatek wojenny ubezp. obligator.		Premia roczna netto		Rezerwa		Przeniesienie premii		Rezerwa wraz z przeniesieniem premii	
Polic	Kor.	h.	Polic	Kor.	h.	Osób	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.
268	937.792	14	—	—	—	$256\cdot_{878}$	808·436	95	1,434.705	13	31.023	85	1,110.078	61	5,747.329	94	143.900	85	5,891.230	79
9	39.637	83	—	—	—	$9\cdot_{046}$	35.152	13	79.659	10	2.812	36	62.932	59	453.226	55	14.258	11	467.484	66
7	20.542	50	—	—	—	$2\cdot_{105}$	7·903	47	9.593	86	—	—	6.772	01	13.965	12	4.237	05	18.202	17
103	341.090	97	42	175.608	—	$107\cdot_{352}$	334·456	53	1,135.302	98	37.367	39	939.822	85	6,113.615	08	124.756	36	6,238.371	44
5	12.600	—	—	—	—	$3\cdot_{860}$	8·886	06	10.177	83	164	36	7.953	56	51.088	09	1.178	74	52.266	83
—	—	—	—	—	—	$0\cdot_{118}$	171	31	178	70	—	—	133	32	1.271	12	51	94	1.323	06
—	—	—	—	—	—	—	—	—	7.751	76	98	40	6.176	78	115.862	76	1.471	69	117.334	45
3	4.000	—	—	—	—	$4\cdot_{378}$	12·108	34	55.396	81	1.757	17	46.252	60	212.941	84	4.626	68	217.568	52
395	1,355.663	44	42	175.608	—	$383\cdot_{737}$	1,206.114	79	2,732.766	17	73.223	53	2,180.122	32	12,709.300	50	294.481	42	13,003.781	92
12	1.900	—	—	—	—	$12\cdot_{405}$	1·587	74	1.036	33	—	—	777	44	16.534	06	330	77	16.864	83
407	1,357.563	44	42	175.608	—	$396\cdot_{142}$	1,207·702	53	2,733.802	50	732.23	53	2,180.899	76	12,725.646	56	294.812	19	13,020.781	75
Oddano w reasekuracyę															577.389	—	31.577	58	608.966	58
„A"). Pozostaje na własny rachunek . . .															12,148.445	56	263.234	61	12,411.680	17

* W rubryce „Szkoda rzeczywista" są podane wszystkie szkody w r. 1905. zapadłe, o których Towarzystwo jeszcze na czas uwiadomione zostało.

Rezerwa premii wojennej wynosi K 708.741·24.

Polic	Kor.	h.	Polic	Kor.	h.	Osób	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.
—	—	—	130	754.402	—	—	—	—	291,465	19	—	—	264.109	81	4,838.463	55	76.815	90	4,915.279	45
—	—	—	2	4.000	—	—	—	—	4.562	50	—	—	4.120	72	118.211	63	1.301	89	119.513	52
—	—	—	75	230.200	—	—	—	—	153.201	43	—	—	133.218	63	2,813.989	34	30.356	49	2,844.345	83
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1,991.979	74	—	—	1,991.979	74
—	—	—	—	—	—	—	—	—	6.206	75	—	—	5.562	51	203.597	82	832	59	204.430	41
—	—	—	20	21.414	38	—	—	—	782.712	55	—	—	655.145	15	2,995.450	76	86.596	44	3,082.047	20
—	—	—	—	—	—	—	—	—	19.586	80	—	—	15.569	11	88.279	60	1.941	80	90,221	40
—	—	—	227	1,013.016	38	—	—	—	1,257.735	22	—	—	1,077.725	93	13,049.972	44	197.845	11	13,247.817	55
Oddano w reasekuracyę . . .															681.783	42	2.607	38	684.390	80
„B"). Pozostaje na własny rachunek															12,368.189	02	195.237	73	12,563.426	75
Ogólna rezerwa matemat. **działu „A" i „B"** wynosi po strąceniu reasekuracyi															24,516.634	48	458.471	24	24,975.106	92
—	—	—	—	—	—	—	—	—	106.563	34	255	56	89.424	11	577.389	—	31.577	58	608.966	58
—	—	—	—				—	—	7.492	62	—	—	6.393	84	681.783	42	2.607	38	684.390	80
—	—	—	—	—	—	—	—	—	114.055	96	255	56	95.817	95	1,259.172	42	34.184	96	1.293.357	38

W dowód zgodności z księgami:

KOMISYA RACHUNKOWA:

K. Lipowski. **K. Agopsowicz.** **Skrzyński.** **St. Dydyński.**

Podział zysku.

	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.
Zysk z roku 1905 (jak wyżej)					376.939	25
Z tego przeznacza się na:						
1. Dywidendy:						
a) Dla ubezpieczeń pośmiertnych i mięszanych 8% od premii . . . . Kor. 1,191.435·41	95.314	83				
b) Dla ubezpieczeń wojennych 8% od premii . . . . „ 382.733·60	30.618	69				
c) Dla ubezpieczeń na dożycie 5% od premii . . . . „ 770.561·83	38.528	09	164.461	61		
2. Uposażenie funduszów rezerwowych:						
a) funduszu rezerwowego (20% z zysków)	75.387	85				
b) rezerwy zysków (zatrzym. dywidenda w myśl § 66 stat.)	124.926	84				
c) funduszu specyalnego (zysk. z był. galic. Tow. akc. po strąc. 20% do fund. rez.) . .	5.671	57				
d) funduszu na różnicę kursu	6.491	38	212.477	64	376.939	25

Papiery wartościowe

działu ubezpieczeń na życie

według kursu z dnia 31. Grudnia 1905.

NAZWA PAPIERU	Waluta	Sztuk	Wartość imienna	Kurs z dnia 30/12 1905		Wartość z kursu w koronach	
5% Prem. listy zast. galic. Banku hipotecznego	złr.	33	26.000	110	—	572.000	—
4½% Listy „ „ „ „	„	76	359.000	100	—	718.000	—
4% „ „ „ „ „	kor.	50	920.000	98	65	907,580	—
4½% „ „ „ „ krajowego	złr.	22	110.000	100	—	220.000	—
4½% „ „ „ „ „	kor.	19	190.000	100	—	190.000	—
4½% Oblig. komun. „ „ „	„	6	50.000	100	—	50.000	—
4% „ „ „ „ „ IV. em.	„	24	240.000	99	—	237.600	—
4% Listy zastawne „ „ „	„	166	1,585.000	99	—	1,569.150	—
4% „ „ „ Tow. kred. ziemskiego	„	248	3,760.000	98	85	3,716.760	—
4% Oblig. galic. pożyczki kraj. z r. 1893	„	37	218.000	98	70	215.166	—
4% „ „ wykupu propinacyi	złr.	9	90.000	99	75	179.550	—
4% „ komun. peszt. Banku komercyalnego	kor.	40	400.000	98	70	394.800	—
4% „ pożyczki m. Lwowa z r. 1896	„	45	400.000	97	50	390.000	—
3% Losy Boden-Credit z r. 1880	złr.	64	6.400	100	—	12.800	—
5% „ państwowe z r. 1860	„	13	6.500	100	—	13.000	—
4% „ węgierskie regul. Cisy	„	40	4.000	100	—	8.000	—
4½% Listy zast. Tow. kred. ziemsk. w Król. Polskiem	rs.	111	333.000	à K. 250 92	65	771.311	25
Akcye Tow. Ubezp. „Przezorność“	„	40	10.000	225	—	22.500	—
						9,673.417	25
Do tego: odsetki bieżące . . .						23.612	20
				Razem . .		**9,697.029**	**45**

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M. Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów). Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mező Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kosmacia, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	6·00	do Jaworowa
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mező Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·10	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 6·26 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze"

—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. **kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.**

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

6 pokoi, 2 przedpokoje, kuchnia, werandy etc. do wynajęcia. Kastelówka, willa „Jaga" Nabielaka 15



Najlepsze i najtrwalsze ROWERY marki światowej „Helical-Premier" poleca najtaniej
Spłata ratami. Spłata ratami.
Föbus Rosenmann, Lwów, ul. Karola Ludwika 27.

Kredyt osobisty

dla urzędników, oficerów, nauczycieli i t. d. Samoistne konsorcya oszczędnościowo-pożyczkowe Stowarzyszenia urzędników udzielają pod jak najdogodniejszymi warunkami także na długotrwałe spłaty pożyczek osobistych.

Adresy konsorcyj podaje bezpłatnie Zentralleitung des Beamten-Vereines, Wien I., Wipplingerstrasse 25.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Do smarzenia

wielkie hiszpańskie **wiśnie** jakoteż wybierane piękne **morele** w 5-cio kg. koszykach starannie opakowane wysyła po **3 kor. 60** hal. franko

A. HOFFMAN, Nyizegyhaza (Węgry).

Willa na Kastelówce, dobrze rentująca się, składająca się z trzech pomieszkań 5, 6 i 2 pokoje z przynależnościami do sprzedania, zgłoszenia pod K. Z w biurze dzienników Sokołowskiego, Pasaż Hausmana.

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik 2½ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewióskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Kompletne urządzenie kinematograficzne z aparatem Messtera najnowszej konstrukcyi i filmami pierwszorzędnych fabryk, mało używane, do sprzedania. Bliższa wiadomość: Henryk Woźniak, Kraków, ul. Szewska 12, I. p.

Najwięcej rozpowszechnione pismo ilustrowane dla kobiet

Tygodnik Mód i Powieści.

W dziale literackim pomieszcza: Nowele, Sprawozdania krytyczne z literatury własnej i obcej, Artykuły w kwestyach społecznych, Korespondencye z głównych ognisk życia europejskiego i t. p.

W dziale mód co tydzień: **Rycinę kolorowaną** mód paryskich i arkusz rysunków z wzorami sukien, okryć, wogóle strojów kobiecych. Co miesiąc: **Wielki arkusz** z krojami i wzorami robót i kilka razy: **Formy z bibułki**, nadsyłane wprost z Paryża, z odpowiedniem objaśnieniem w tekście. Co tydzień dział praktyczny p. t.: **Poradnik dla kobiet** w mieście i na wsi, zawierający informacye: Z dziedziny hygieny wedle ostatnich zapatrywań, nauki, dział pedagogiczny, dział technologii gospodarskiej i przemysłu domowego.

Część kulinarna czyli gospodarska prowadzona przez p. **Paulinę Szumlańską.**

Informacye dotyczące bieżącego zainteresowania i popytu pracy dostępnej kobiecie.

Prenumeratę na Lwów i Galicyę przyjmuje:

EKSPEDYCYA „TYGODNIKA MÓD i POWIEŚCI"
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

we Lwowie kwartalnie 3 K. na prow. z przesyłką pocztową 3 K. 60 h.

Numera okazowo i prospekta gratis

Miastowe Biuro c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) **kombinowane-okrężne** (Rundreise) i **powrotne** do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością **45—60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent** od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: **Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.**

Do **Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża** z ważnością **45—60 i 90 dni.**

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.



Szyldy dla P. T. Kupców
Tablice metalowe, emaliowane i szklanne — dla P. T. Urzędów, Adwokatów i Lekarzy
Szyby trawione i malowane
wykonywa
Zakład Leona APPLA
Lwów, Pasaż Hausmana. Ceny najniższe.

IWONICZ

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY I KLIMATYCZNY.

(Stacya kolejowa Iwonicz w Galicyi.)

Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo-bromowa. Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofuloza), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i w ogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorya systemu „Waldenburga" i systemu „Clara". Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana", tudzież sztuczne kąpiele gazowe.

Lekarze zakładowi: **Docent Dr. Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr. Julian Staniszewski z Krakowa**, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I. od 15 maja do 20 czerwca i w III. od 20 sierpnia do końca września mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I i III. sezonie.

Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica zakładowa w której odprawia się codziennie Msza Św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

Dyrekcya Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

SANTAL MIDY

SANTAL MIDY

Pa MIDY, aptekarza w Paryżu

UPOWAŻNIONE W ROSSYI

Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach zalecaną jest przez lekarzy przeciw rzeżączek i słabości sekretnych zamiast kopaiwy i kubeby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziela nieprzyjemnej woni i zapobiega duszności.

Dla uniknienia fałszerstw i podrabiań, wymagać stępla jak dołączony obok w kolorze czarnym znajdującego się na każdej kapsułce. MIDY

Skład w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego. W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego i Redyka.

Pensyonat wychowawczo-naukowy

przeznaczony dla dzieci zamożnych rodziców.

Przyjmie od 1 września 15 uczniów szkół średnich.

Urządzenie zakładu zastosowane do najnowszych wymagań hygieny. 3 morgowy park „Morskie Oko" obejmuje własne kąpiele stawowe, boiska tenisowe i do wszelkich gier ruchowych, w zimie tor ślizgawkowy. Budynek ogrzewany centralnie. Oświetlenie elektryczne. Zdrowy i doborowy wikt. Stała opieka lekarska.

Opłata miesięczna wynosi 100 koron. Wpisowe i za opiekę lekarską 50 koron. Ogólna pomoc w naukach bezpłatnie.

Zgłoszenia przyjmuje się najpóźniej do 5 lipca.

Bliższych informacyi udziela z grzeczności Zarząd Internatu przy ul. Sapiehy l. 33 codziennie od 3—4 po południu lub firma Iwanicki, Hotel George'a.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. POŁONIECKIEGO we Lwowie.

MAPA GALICYI

rysowana przez J. Herricha.

Wydanie nowe na rok 1906 uzupełnione do najnowszych czasów przez starszego inżyniera Wydziału krajowego Fr. Barańskiego w formacie 78×109 cm. w skali 1 : 600.000.

Potrzeba dokładnej mapy z oznaczeniem wszystkich miejscowości w Galicyi dawno się odczuwać dawała, gdyż wydane dotychczas mapy nie odpowiadały praktycznym wymaganiom. Nasza mapa Galicyi odznacza się podziałem administracyjnym na 78 starostw z dokładnem podaniem powierzchni w kilometrach kwadratowych, olbrzymią ilością miast, miasteczek i wsi, z uwzględnieniem zmiany niektórych nazw w myśl ustaw (np. nazwa gminy „Śmierdząca" na „Kryspinów" i t. d.), wielką przejrzystością i wykonaniem w 6 kolorach. Granice starostw oznaczone są w obecnych rozmiarach, zmienionych w ostatnich czasach przez włączenie gmin z jednego powiatu administracyjnego w drugi.

Nazwy starostw podkreślono kolorowo, linie komunikacyjne, drogi rządowe, powiatowe i gminne, koleje żelazne istniejące i projektowane uwidocznione są z najściślejszą dokładnością. Każdy powiat jest oznaczony odrębnym kolorem.

Mapa ta, uzupełniona do najnowszych czasów przez Fr. Barańskiego, ze względu na swoje rozmiary, dokładność i przejrzystość jest niezbędną dla każdego urzędu, dla każdej szkoły, kancelaryi adwokackiej i notaryalnej, dla każdego banku, zakładu naukowego, kupca, przemysłowca i t. p. Ostatnie wydanie z roku 1906 zostało z wielką starannością skorygowane przez asystenta prof. Dra Romera pana Wilhelma Pokornego.

Zaraz po ukazaniu się naszej mapy nabyły ją następujące władze: c. k. Namiestnictwo, c. k. Dyrekcya Policyi, c. k. Dyrekcya domen i lasów, Kasa oszczędności, Towarzystwa zaliczkowe i cały szereg innych Instytucyj.

Duża ta dokładna mapa kosztuje tylko 3 korony. — Naklejona na płótnie jako mapa ścienna 5 koron. Naklejona na płótnie w formacie małej ósemki 5 koron. Naklejona na płótnie jako mapa ścienna z wałkami politurowanymi 8 koron.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.